

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialny kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński.

Nr. 251

Poznań, niedziela dnia 5 czerwca 1932

Rok XXVII

## Wszyscy na wiec dzisiejszy!

W dniu dzisiejszym społeczeństwo miasta Poznania, jako stolicy naszych ziem zachodnich, zmanifestuje swe stanowisko wobec coraz zuchwalszych zakusów niemieckich, godzących w całość Rzeczypospolitej. Im potężniejsza i liczniejsza będzie ta manifestacja, tem mocniejszym odbije się echem tam wszędzie, gdzie głos społeczeństwa ziem zachodnich winien być usłyszany i zrozumiany.

Przypominamy, że dzisiejszy wiec manifestacyjny, zwołany przez Obóz Wielkiej Polski, odbędzie się o godzinie 12-ej w południe w sali kinoteatru „Apollo” (wejście od Plekar lub ul. Ratajczaka). Przemawiać będą poseł Ziemi Pomorskiej Stefan Sacha i red. Feliks Fikus.

Wstęp na wiec wolny.

## Przed konferencją w Lozannie

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Min. Zaleski wyjeżdża na konferencję lozańską 14 b. m.

Finansowym doradcą delegacji zostanie prezes Sądu Najwyższego Mrozowski, który reprezentował Polskę w Międzynarodowej komisji odszkodowań. (w)

## Protesty wyborcze

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu nr. 53 (Stanisławów).

Protest ten zostanie prawdopodobnie odrzucony. (w)

## Zmiany w M. S. Z.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Radca Tadeusz Gwiazdowski w Genewie otrzymał polecenie pełnienia funkcji delegata rządu do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Radca Józef Potocki został mianowany zastępcą naczelnika wydziału zachodniego. Wicekonsul we Wrocławiu Dziekonski mianowany kierownikiem konsulatu w Essen. Wicekonsul w Olsztynie Rapp mianowany kierownikiem konsulatu w Elku. Radca Komisariatu gen. w Gdańsku Bratkowski mianowany kierownikiem konsulatu we Wrocławiu. Radca poselstwa w Berlinie Szczyński mianowany kierownikiem konsulatu we Frankfurcie n. M. (w)

## Obniżenie cen benzyny i nafty

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Od poniedziałku będą obniżone ceny benzyny i nafty.

Litr benzyny ma kosztować 75 gr., zamiast dotychczasowych 82 gr., nafta zaś loco rafineria 33 zł zamiast 36 zł za 100 kg. (w)

## Konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) W piątek i sobotę odbyła się w min. spr. wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora departamentu politycznego Hauke-Nowaka konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów bezpieczeństwa. (w)

## Nacjoniści gdańscy prowokują konflikt z Polską

Gdańsk, 4. 6. (Tel. wł.) Sensacja polityczną dnia jest tutaj nadal ultimatum senatu gdańskiego, który żąda od Polski zabrania z terenu wolnego miasta Dyrekcji kolei państwowych. Ultimatum podaje jako ostatni dzień 31 grudnia r. b. i powołuje się na odnośną decyzję Ligi Narodów.

Prasa gdańska, inspirowana przez senat, dowodzi, że Gdańsk nie poniesie żadnych strat materialnych z tytułu wyjazdu z miasta 500 polskich rodzin urzędniczych, ponieważ kolejarze polscy „nawet chleb” sprowadzają z Polski. Szeroko podkreśla się też udział kolejarzy polskich w polskich organizacjach

na terenie Gdańska i pisze się zupełnie otwarcie, że senat wolnego miasta nie może dłużej ścierpieć u siebie „agitacyjnej centrali politycznej”, którą de facto ma być Dyrekcja kolei państwowych.

Nacjoniści gdańscy prowokują najwidoczniej otwarty konflikt z Polską. Ultimatum senatu w sprawie Dyrekcji kolejowej będzie dla Polski napewno ozem więcej, aniżeli próbą cierpliwości.

Zarząd kolei zamorskich może być bez większego kłopotu częściowo przeniesiony do Bydgoszczy i częściowo do Gdyni, ale straty z tego tytułu będą napewno większe po stronie gdańskiej, aniżeli polskiej. S. B.

## Bunt wojskowy w republice Chile

Powstańcy domagają się ustąpienia prezydenta — Rząd ogłosił stan oblężenia

Buenos Aires, 5. 6. (Tel. wł.) — Według doniesień z Valparaiso, w tamtejszej szkole lotniczej zbuntowali się wszyscy uczniowie wraz z komendantem i dowódcami. Rewolta objęła również częściowo garnizon, przyczem powstańcy opanowali miejscowe lotnisko i grożą represjami w razie niespełnienia ich żądań.

Jak donoszą niepotwierdzone jeszcze wiadomości, bunt ma podłoże komunistyczne. W ostatnim bowiem czasie wśród tamtejszych uczniów i w okolicy była silnie rozwijana propaganda bolszewicka.

Jak donoszą z Santiago de Chile, władze przedsięwzięły energiczne środki przeciw powstańcom i wystąpiły na miejsce buntu kilka pułków. W stolicy i na prowincji wydane zostały specjalne zarządzenia prasowe. W stolicy rząd zawiesił dwa większe dzienniki opozycyjne.

Jak donoszą z kół urzędowych, powstanie finansowane jest przez centralę komunistyczną w Montevideo w Urugwaju.

Santiago, 4. 6. (Tel. wł.) Jak donoszą, wojska rządowe otoczyły główną kwatery powstańców, znajdującą się po-

za miastem w sąsiedztwie lotniska, które również jest opanowane przez powstańców. Do zbuntowanych oddziałów lotniczych miały się przyłączyć inne oddziały wojskowe. Rząd ogłosił stan oblężenia.

Paryż, 4. 6. (Tel. wł.) Jak donosi Havas, powstańcy zażądali ustąpienia prezydenta, grożąc w przeciwnym razie zbombardowaniem pałacu. Prezydent odmówił jednak żądaniu. Wówczas nad miastem ukazały się samoloty powstańcze, które jednak zaniechały bombardowania miasta.

Akcja powstańcza kierują komendanci szkoły lotniczej w Valparaiso z pułk. Grove i gen. Bravo na czele, którym towarzyszy profesor Vituna. Wszyscy trzej już w 1930 r. usiłowali wywołać w Concepcion bunt tamtejszego garnizonu. Zostali jednak po nieudanej akcji przeciwko ówczesnemu dyktatorowi Ibanezowi aresztowani i wysłani na wyspy Wielkanocne, skąd jednakże zdołali zbiec.

Położenie w całym kraju jest bardzo napięte. Rząd ma za sobą większą część wojska. Policja okazuje pewne wahanie i wyczekiwanie.

## Ponowny marsz bezrobotnych na Waszyngton

Bezrobocie w St. Zjedn. przyjęło zaskarżające rozmiary

Nowy Jork, 4. 6. (Tel. wł.) Ogólny kryzys gospodarczy dał się również poważnie we znaki Stanom Zjednoczonym. W przesyconej robotnikami Ameryce Północnej bezrobocie przyjęło zaskarżające rozmiary. To też niezadowolone stale wzrasta. Dotknięci bezrobociem b. kombataneci wojenni i weterani usiłują protestować przeciwko upośledzeniu ich w walce o byt. I tak po kilku nieudanych już próbach marszu gremjalnego do Waszyngtonu wczoraj znów około 300 b. uczestników wojny i weteranów wymaszerowało z Nowego Jorku w kierunku Waszyngtonu, gdzie zamierzają osobiście interwenjować u władz rządowych. Również i w innych okolicach wynajęte zostały pociągi, którymi delegacje związków udają się w drogę do Waszyngtonu.

W mieście Cleveland tłum protestujących kombatanatów w liczbie około 900 osób usiłował dostać się do pociągu towarowego, aby dojechać do Waszyngtonu. Gdy odmówiono im żądaniu, kombataneci obsadzili dworzec i postawili ultimatum, że dopóki nie uzyskają pozwolenia na wyjazd, nie wypuszczą z dworca żadnego pociągu towarowego. Przybyła na miejsce policja w liczbie około

600 szeregowców i rozpedziła po długich wysiłkach protestujących kombatanatów. Ruch na dworcu został po kilkugodzinnej przerwie podjęty na nowo. Mimo to, kombataneci w dalszym ciągu domagają się przydzielenia im pociągu na wyjazd do Waszyngtonu. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy ich przedstawicielami a władzami kolejowymi i policją.

## Skład gabinetu Herriota

Paryż, 4. 6. (PAT.) Nowy gabinet Herriota składa się z 18 ministrów i 11 podsekretarzy stanu, czyli razem 29 członków, w tem 6 senatorów i 23 deputowanych.

Pod względem partyjno-politycznym w nowym gabinecie znajduje się: 21 radykałów społecznych, 2 republikanów społecznych, 1 socjalista niezależny, 3 radykałów lewicowych, 1 republikanin lewicowy i 1 z lewicy niezależnej.

Paryż, 4. 6. (PAT.) Premier Herriot przedstawił prezydentowi Republiki członków rządu, poczem złożył wieńce na grobach Nieznanego Żołnierza, Briand i Doumera.

Nowy rząd stanie przed izbami ustawodawczymi we wtorek popołudniu.

## Na żółtych wodach chińskich

(Od własnego korespondenta).

Shanghai, w maju.

Parowiec „Saarbruecken” wplynął do portu genueńskiego z trzygodzinnym opóźnieniem i zarzucił w nim kotwicę.

Jest to parowiec starszego typu o 10 tys. ton pojemności. Pokład jego i wszystko dokoła świadczyło, że wybiera się w dalszą podróż. Dwa jego krany skrzypiały bez ustanku i składały do wnętrza skrzynie i worki. Na jednych z nich widniały nazwiska naddawców, na innych można było odczytać miejsce przeznaczenia: Colombo, Manila, Shanghai, Yokohama. Na twarzach marynarzy i kilku oficerów znać było, że często zmieniają klimat. Mieli bowiem poźółtkie oczy i trochę zapadłe, śniade policzki.

Zaczęli nadchodzić nowi pasażerowie. Wszyscy mieli wielką ilość bagaży z napisami hoteli w Dżubuti, Belawen, Singapore lub Hongkongu. Za nimi weszło kilku chińskich i hinduskich młodzieńców, prawdopodobnie studentów, powracających do domów.

Na czarnej tablicy, umieszczonej na pokładzie obok mostku kapitańskiego, notują czas przyjazdu i odjazdu parowca z każdego portu. W Genui napisano: odjazd o godz. 22-ej. Złożyłem więc rzeczy do kabiny i poszedłem jeszcze do miasta, aby nie słyszeć jednostajnego i monotonnego skrzypienia dźwigów i łańcuchów. Wróciłem dopiero późnym wieczorem. Okazało się wówczas, że kabina moja ma numer 213. Gdybym był człowiekiem przesadnym, obawiałbym się jakiejś nieprzyjemnej niespodzianki, którą gotuje mi tajemniczy Wschód.

W kabine mam dwóch towarzyszy. Jeden z nich ma wysiąść w Port Saidzie i miejsce jego nie będzie już zajęte. Drugi, to jawański student filozofii, powracający z Niemiec do swej ojczyzny. Jest to wcale miły towarzysz podróży, choć bardzo nieporządny.

Kabina jest mała, ale przytulna. Okrągłe, z grubego szkła okno wychodzi na morze; dwie błyszczące umywalnie, dwie szafy, lampa, wszystkie małe, ale czyste. Umeblowanie uzupełniają wąskie łóżka, nakryte kocami, złożone na sposób wojskowy.

Niezbędnym warunkiem przyjemnej podróży jest przede wszystkim dobra kuchnia. Są np. ludzie, którzy jeżdżą okrętami tylko tych kompanij, które dobrze karmią swych podróżnych, a nawet jedynie takimi okrętami, które mają dobrych kucharzy. Pod tym względem stali podróżnicy morscy mają doskonałe wiadomości. Wiedzą np., że wielkie kompanie angielskie P. and O., Union Castel lub Red Star mają kuchnie bardzo kiepskie, podczas gdy francuskie zupełnie dobre, jednakże Chargeurs znacznie lepszą, niż Messageries. Wiedzą również, że na statkach Lloyd Triestino nikt jeszcze nie utył. Niemieckie zaś i holenderskie statki mają naogół niezłą opinię.

Na naszym statku wszystko jest w porządku. Jemy właściwie przez cały dzień. Rano, w południe i wieczorem, przedpołudniem, popołudniem i prawie nawet w nocy. Podróż rozpoczęła się więc wcale przyjemnie i jak dotychczas niema powodu do narzekań.

Wczoraj przed południem staliśmy na kotwicy w Colombo na Cejlonie. Popołudniu zaś plynęliśmy wzdłuż jego brzegów i w nocy jeszcze widać było na nich światła.

Morze, niedawno zupełnie spokojne, nagle wzburzyło się, a niebo pokryły chmury. Spada gwałtowny deszcz podzwrotnikowy. Przez nieosłonięte miejsca płyną wielkie strumienie wody, a pokład zamienia się wkrótce w basen kąpielowy. Trwało to jednak zaledwie parę minut. Ulewa szybko przeszła a marynarze zmieśli wodę i wytarli lawki i leżaki. I znów zawisło nad nami ciężkie i duszne powietrze.

Noce w pobliżu cieśniny malackiej są niesłychanie męczące. Dopiero nad ranem trochę się ochłodziło i nareszcie mogłem zasnąć. Wkrótce jednak obudzili mnie dzwonek francuskiego misjonarza, zwolujący pasażerów na mszę św.

Wyszedłem na pokład. Był on zupełnie pusty. Tylko na górnym pomoście stał jakiś człowiek i wpatrywał się w żółte nieruchome wody. Był to stary kolonista Guel. Nigdy go jeszcze nie widziałem na pokładzie o tak wczesnej porze. Późno wstał, przed obiadem grał zawsze w karty, popołudniu spał a o północy przed zejściem do kajuty pił whisky i gorący poncz, gdyż ciągle było mu zimno.

Guel był człowiekiem niezwykłym. Miał lat 63, był zasuszony ale czerstwy, o błonniebieskich bystrych oczach. Pewnego razu opowiadał mi, że po studiach w szkole rolniczej w Holandji natychmiast wyjechał do kolonii. W 18-tym roku życia przybył na Nową Gwineę. Następnie udał się na wyspy Salomona i polinezyjskie, gdzie zarobił dużo pieniędzy i kupił plantacje tytoniu na Sumatrze. Spędził tam lat trzydzieści, aż wreszcie zateknił za Europą. Sprzedał więc wszystko i wyjechał. Ale w Europie wytrzymał zaledwie trzy kwartały; był w Holandji, we Francji i w Niemczech, a obecnie wraca na Wschód. Stosunki i życie w Europie wcale mu się nie podobają. Dziś był niezwykle ożywiony, choć podobno całą noc nie spał, jak gdyby oczekując na kogoś lub na coś.

— Skoro tylko podniesie się mgła, zobaczymy Sumatrę. Jesteśmy już bardzo blisko — przemówił wreszcie wzruszonym głosem i gorąco uściskał mi rękę.

O godz. 10 zarzuciliśmy kotwicę w Belawanie na Sumatrze. Guela powitali dwaj starcy z włosami białymi jak śnieg. Obejmowali go i płakali wraz z nim, ciesząc się jak małe dzieci.

Po dwóch dniach pożegnałem się w Singapurze z drugim miłośnikiem dżungli. Był to misjonarz katolicki, ojciec Halder, Tyrolczyk, hoferowskiego typu. Przesiadł się na statek, płynący na Borneo.

Był to typ niezwykle. Cały dzień chodził po pokładzie w pantoflach na bosych nogach, w kapturze i wyrudziałym habicie, a długą malowaną fajkę wyjmował z ust jedynie w czasie obiadu. Od 30 lat mieszka na Borneo pomiędzy Dajakami, łowcami czaszek. Po 12 latach odwiedził swą siostrę, która mieszka w Innsbrucku. Nie chciał tam jednak długo zostać. Kocha bowiem dziewicze lasy, dżungle, a nawet Dajaków, zwłaszcz tych, których wychował na porządnych ludzi. Dzisiaj są oni już zupełnie spokojni, ale do niedawna jeszcze wprost uganiał się, aby zdobyć jakąś czaszkę. Specjalnie były poszukiwane czaszki ludzi białych.

— Niech pan przyjedzie na Borneo — mówił mi prawie codziennie. — Jest to kraj bardzo piękny. Wątpię nawet, czy są jeszcze gdzie na świecie tak dzikie lasy, pełne olbrzymich rzek. Zobaczy pan wielkie grobowce dajackich królów, wyrzeźbione z ciężkiego żelaznego drzewa. Zobaczy pan też ludożerców, których dzieci pracują już pilnie na polach i modlą się do Boga...

W pobliżu wysp Filipińskich, gdzie przez trzy dni staliśmy na kotwicy w Manili, po raz pierwszy widać było, że na Dalekim Wschodzie dzieje się coś niezwykłego. Przed wjazdem do portu spotkaliśmy 5 amerykańskich kontrtorpedowców, a liczne ciemne punkty, widniejące na morzu, wskazywały, że jest ich tu znacznie więcej.

W Manili wsiadło na statek wielu podróżnych, przeważnie oficerów amerykańskich. Wszyscy jadą do Tsientsina na północnych Chinach. Rzekomo na urlop. Jeden z nich powiedział mi w czasie rozmowy, że dokoła Tsientsinu znajduje się około 3 tys. amerykańskiego wojska regularnego.

W Hongkongu sytuacja jeszcze wyraźniejsza. W porcie leży ośm angielskich kontrtorpedowców, dwa krążowniki i sześć łodzi podwodnych. Wszystkie hotele są przepelnione uchodźcami z Szanghaju i z okolic Kantonu, gdzie zaczęli grasować bandyci.

Po opuszczeniu portu spotkaliśmy

jeszcze kilka torpedowców i łodzi podwodnych, wracających pełną parą z otwartego morza.

Za Hongkongiem nagle znacznie się ochłodziło i zaczęło padać. Płynęliśmy przy bezustannym gwizdzie syreny, gdyż w silnej mgłę nie trudno było o zderzenie. Po trzech dniach około godz. 10 rano spotkaliśmy statek, który poprowadził nas w kierunku rzeki Jangtse. O drugiej popołudniu zbliżamy się ku wybrzeżom Wangpu. Na prawym brze-

## W kraju i w świecie

# Odślonione Niemcy

Niemcy zrzucili maskę z oblicza. Dotychczas, od pierwszych chwil po zakończeniu wojny, prowadziły podwójną grę. Nawewnątrz i podziemnie, wojskowo i politycznie, myślały tylko o odwecie i przygotowywały się do odwetu. Ale dla zagranicy, a zatem nietylko w bezpośrednich z nią stosunkach, lecz także w tem, co wewnątrz kraju było widoczne, utrzymywały pozory polityki, liczącej się z nowym ustrojem państwa i z nowym prawem międzynarodowym. Niektórzy Niemcy sami wierzyli w ten nowy stan rzeczy, inni tylko polowicznie, a najliczniejsi, zarazem zaś najwięcej wpływu mający, zdawali sobie doskonale sprawę z prowadzonej gry. Dzisiaj niema już gry i niema maski.

Wymowa zdarzeń stała się mocniejsza, niż wszelka gra, a wchodzi tu w rachubę następujące główne zdarzenia:

1. Niepowstrzymanie zwycięski pochód odwetowego stronnictwa Hitlera. Gdy w wyborach do Reichstagu w r. 1928 miało ono tylko 800 tys. głosów i 12 posłów, skoczyło w wyborach z września 1930, po wyjściu z Nadrenji, do 6 milionów 300 tys. głosów i 107 posłów Reichstagu, a obecnie w kwietniu 1932 uzyskał Hitler w Rzeszy całość w wyborach Prezydenta 13 milionów 419 tys. głosów, zaś stronnictwo jego w wyborach do Landtagu pruskiego w samych Prusiech przeszło 8 milionów głosów i 162 posłów zamiast 7 dotychczasowych. Niemcy uznali, że mogą już nie ukrywać, czego chcą.

2. Nawewnątrz zmieniono język. Kanclerz Bruening zawiadomił wierzycieli już w styczniu 1932, że Niemcy, po upływie obecnego roku zwolnią w płaceniu odszkodowań dzięki t. zw. moratorium Hoovera, nie mają zamiaru podjąć na nowo płacenia odszkodowań. W kwietniu 1932 wytoczono w Reichstagu już jawnie wezwanie do rządu Rzeszy o podjęcie sprawy rewizji granic wschodnich, a w komisji spraw zagranicznych Reichstagu niedwuznacznie, pod postacią pogrózek w stronę Polski, zapowiedziano uderzenie koło Gdańska.

3. Nawewnątrz koła wojskowo-polityczne położyły wyraźnie rękę na rządach. Już 12 maja r. b. gen. Schleicher, gen. von Hammerstein i adm. Roeder zmusili gen. Groenera do ustąpienia ze stanowiska ministra Reichswehry. A dnia 30 maja r. b. musiał ustąpić, nie dogadzając zamysłom tych samych kół, kanclerz Bruening. Rządy wojskowe z prezydentem Hindenburgiem na czele są

już bez maski. Znakomitą przedmową do tych zdarzeń i do ich zrozumienia jest ogłoszenie w ostatnich tygodniach dalszych części wspomnień Stresemanna, dotyczących tego okresu jego działalności, od roku 1925, kiedy przeprowadził on t. zw. pojednawczą politykę Locarna. Każde słowo, zapisane przez Stresemanna, z listem jego do Kronprinza na czele, świadczy, iż ani przez chwilę polityka jego nie była polityką pojednania, lecz polityką odwetu. Właściwie nie są to odkrycia, gdyż trzeźwa i uważna ocena każdego działania Stresemanna, już w chwili, gdy było ono dokonywane, wskazywała, co się kryje za mniej lub więcej gładką szatą zewnętrzną.

Ostatnie zdarzenia w Niemczech są tem poważniejsze, że nie są one wcale wynikiem jakiegos chwilowego nastroju, ale poprostu miarowym pochodem rozwoju, starannie w ciągu lat przygotowywanego.

Skąd nagle odmowa płacenia odszkodowań albo wyraźne zamiary jakiejś rozprawy w Gdańsku i nad dolną Wisłą? Trzeba czytać zapiski Stresemanna. Właśnie to, mianowicie nieplacenie odszkodowań, było właściwym celem, gdy układano się o ich płacenie. Właśnie napad na Polskę był zgóry powziętym zamiarem, gdy Stresemann, wielki współtwórca pojednawczej polityki, zbierał oklaski oraz brał pokojową nagrodę Nobla. Gdzież miały się podziąć te zamiary i czy nie musiały się wcześniej lub później ujawnić w sposób jaskrawy?

Skądże znowu w republikańskich Niemczech rządy wojskowe — politycznych kół Reichswehry? Tylko bardzo naiwni się zdziwią. Głuche wieści z tych podziemi gen. von Seeckta i gen. von Schleichera dochodziły od dawna. Wiadomo, że Reichswehra ani liczebnie i zbrojnie nie jest tem, co przewidują traktaty, ani politycznie nie jest tem, na co wskazywałyby konstytucja niemiecka. Czyż to gromadzenie knołów nie musiało nabrać prężności takiej, że już w podziemiach utrzymać się nie mogło?

Świat się ludzi, złudzenia te najlżeckośniej podtrzymywano w wielkich krajach, które powinny były mieć oczy otwarte, a Niemcy wobec świata stosowały poprostu zasadę: „Mundus vult decipi, ergo decipiatur...“ Chce świat być oszukiwany, to niech będzie!

Dzisiaj Niemcy już i oszukiwać nie raczą: wolą być bez maski.

STANISŁAW STROŃSKI.

## Francuzi o Gdańsku

Stan rzeczy w Gdańsku wywołał takie poruszenie we Francji, że pisma wysłały tam domyślnych sprawozdawców, którzy donoszą obszernie, co tam widzą: P. Géo London w „Journalu“ z 27 ub. m. pisze o hitlerowcach w Gdańsku, na których czele stoi p. Foerster, poseł do Reichstagu niemieckiego, wogóle nie gdańszczanin:

„Stronnictwo Hitlera rozporządza tu 7 tys. ludzi w oddziałach szturmowych (Sturm Abteilungen), które wraz z rezerwami tworzą t. zw. Standarte Dantzig. Ta załoga gdańska znajduje się pod rozkazami dowódcy oddziałów szturmowych w Prusiech Wschodnich, generała piechoty w st. rozp. Litzmana. Już to połączenie dowódtw samo przez się rzuca jaskrawe światło na wojenne zamysły hitlerowców, którzy mogliby w ten sposób wykonać uderzenie łączne przeciw korytarzowi polskiemu, z jednej strony z Gdańska, a z drugiej z Prus Wschodnich.

„Hitlerowcy nie mają oczywiście dostatecznych ilości broni i karabinów maszynowych, gdyby mieli działać sami. Lecz nikt tu niewątpi, że w razie uderzenia z ich strony znajdą w policji gdańskiej, (której dowódca świeżo

witał tu Hitlera) bezpośrednich sojuszników. Organizacja zaś policji gdańskiej jest całkowicie wojskowa. Obejmuje ona trzy oddziały artylerji, wojska techniczne i karabiny maszynowe. Uzbrojenie jej nie jest błahe, jeśli się zważy ograniczone pole działania ewentualnych przedsięwzięć wojennych: 40 tys. karabinów, 100 karabinów maszynowych, 10 armat, w tem 6 połowych, wreszcie 10 wozów z karabinami maszynowymi. Licząc 1.300 szutzpolicjantów, może policja gdańska wzmocnić się zaciągami gwardji obywatelskiej (Einwohnerwehr) oraz 1.300 strażników granicznych, którzy w przeważnej części są byłymi żołnierzami Reichswehry. Istnieją zaś w Gdańsku jeszcze inne organizacje wszechniemieckie, mogące dać pomoc hitlerowcom, mianowicie z dziesięć kompanij piechoty Stahlhelmu, oraz różne zrzeszenia przygotowania wojskowego, jak Jungdo i Wehr-Wolf.“

P. Leon Paclét, umysłny wystawnik „Echo de Paris“ do Gdańska pisze w numerze z 31 maja p. t. „Pierwsze stadium okupacji Gdańska“ tak o swych spostrzeżeniach i wrażeniach:

„Stan rzeczy w Gdańsku pod względem wewnętrznym — politycznym jest jasny: żywił hitlerowski jest wszechpotężnym władcą.

„Także na froncie polityki międzynarodowej stan rzeczy jest niemiernie jasny. Gdańsk w roku pańskim 1932 uważa obecność generalnego komisarza Polski w swych murach jako prowokację. A przecież traktat pokoju określił kompetencje tego wysokiego urzędnika. Lecz przewodcy hitlerowscy uznają traktat i umowę tylko wtedy, gdy chodzi o odwoływanie się do Genewy przeciw znienawidzonemu Polakowi.

„Każda sprawa, nawet najbardziej błaha, jest tu powodem najcięższych sporów. Niema porozumienia. To trzeba stwierdzić. Oczywiście zawsze jaśniejsze zaczęło. Tak samo było już zresztą za Krzyżaków, którzy sześć wieków temu ogniem i mieczem pustoszyli kraj, a potem go jeszcze ściągali oszczerstwami.

„Berlin rzuca, w czasie pięknej pogody, tysiące i tysiące zjazdowiczów do Gdańska. Przed wojną zjazdy niemieckie odbywano najchętniej nad brzegami Renu i Mozeli. Był to jeden ze sposobów germanizacji. Od czasu wojny, tłoczą się u ujścia Wisły. Jest to znowu jeden ze sposobów utrzymywania niemieczyzny...“

„Wichrzem podtrzymuje się, oskarżając Polskę o zamiar nagłego najeźdu na Gdańsk i na Prusy Wschodnie. Zaczęło się to już podczas kampanji w wyborach Prezydenta Rzeszy. Mówiono mi wczoraj w Olsztynie, że chłopci, ciągle słysząc o najeździe, popadli w popłoch już przed pierwszym głosowaniem w marcu r. b. Tłoczono się do banków i kas oszczędności, jak w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. Kupcy odmawiali kredytu. Mniejsi właściciele chcieli sprzedawać swą własność. Sejmik wschodnio-pruski musiał działać uspokajająco. Hindenburg telegrafował 5 marca, że w zgodzie z rządem Rzeszy i całym narodem powożem zarządzenia, dające ludności rękojmię bezpieczeństwa.

„Zarządzenia te są obecnie znane. Ma się budować fortyfikacje wzdłuż granicy i w głąb kraju w trójkącie Heilsberga. Wiadomość o fortyfikacjach wzbudziła znowu panikę wśród ludności.

„Polityka Gdańska jest pełna niepokoju. Panuje tu to, co po niemiecku nazywa się gęstem powietrzem, „dicke Luft“. Jest mianowicie powietrze przesycone groźbami. Mówiono w tych dniach o możliwości zamachu niemieckiego na Gdańsk. Trzeba tu wyrażać się jasno. Pierwsze stadium okupacji już jest dokonane. Gdańsk już jest okupowany. T. zw. wolne miasto przeszło w ręce formacji hitlerowskich, starannie zorganizowanych, na podstawie dawnego garnizonu cesarskiego, gdyż formacje gdańskie Hitlera mają liczby jednostek piechoty, które znajdowały się tutaj przed wojną: 128 i 5 grenadierów. Gdańsk stał się znowu miastem garnizonowym, a nawet więcej, bo jest to zarazem wielka kwatera hitlerowska.

„Jak długo te formacje zachowają jeszcze t. zw. spokój? Nic sobie nie robią z Ligi Narodów, która jest bezsilna, tak iż od nich zależy utrzymanie pokoju. Czyż to nie szaleństwo?

## Czarne fartuchy do służby

Warszawa, 4. 6. (PAT.) Prasa podaje zarządzenie min. sprawiedliwości, według którego wszystkie urzędniczeki w sądach i instytucjach wymiaru sprawiedliwości, muszą nosić w służbie przepisowe czarne fartuchy biurowe. Zarządzenie, mające na celu ujednostajnienie stroju urzędniczek wchodzi w życie z dniem 1 lipca bież. roku.

## Okradzenie wagonu ze zwłokami

Bukareszt, 4. 6. (PAT.) Podczas przewożenia przez Rumunię zwłok ambasadora tureckiego w Warszawie Dżewad Beja nieznani sprawcy zerwali plombę z wagonu żałobnego i skradli cenną walizkę, zawierającą tekę z dokumentami zmarłego oraz biżuterję na sumę około 20 000 zł.

Kradzież ta została zauważona podczas rewizji wagonu na stacji Medgidja.

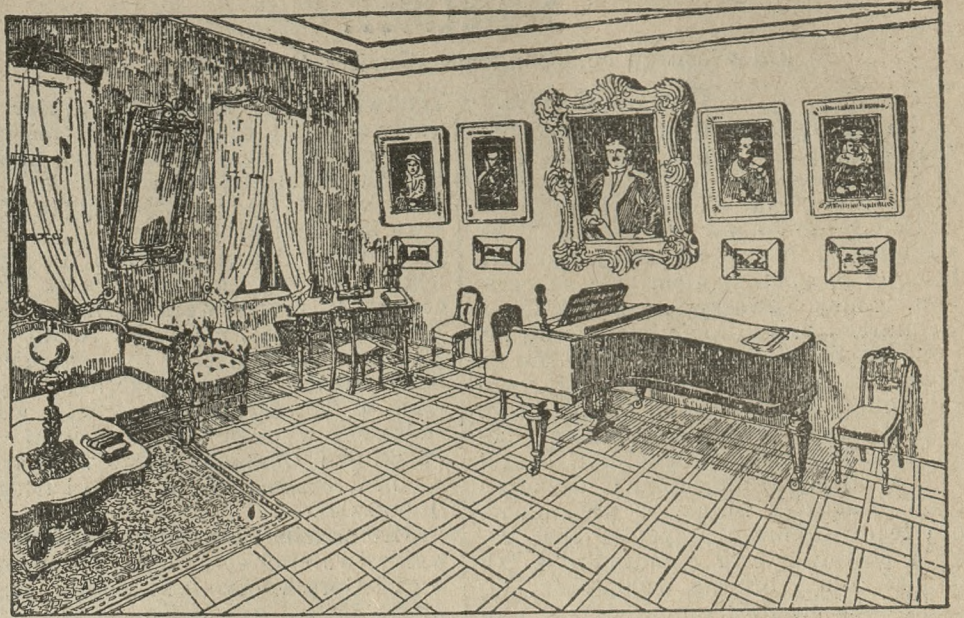
OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE  
WZMACNIA POTĘGĘ  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# St. Moniuszko i Antoni Wojkowski

Nie doszedł był jeszcze lat dwudziestu Stanisław Moniuszko i nie ukończył krótkich, zbyt krótkich, jak nie raz później białad, studjów kompozycji muzycznej u Rungenhagena w Berlinie, gdy już wystąpił z pierwszym utworem. Były to trzy pieśni do słów Mickiewicza („Sen“, „Niepewność“, „Pieszczotka“), wydane w r. 1838 w Berlinie z niemieckim przekładem Blankenseego. Utwór zwrócił skromną na razie uwagę, później dopiero okazało się, że była to data epokowa: od niej zaczął się rozwój talentu genialnego kompozytora, któremu mamy do zawdzięczenia najpiękniejsze klejnoty pieśni naszej w XIX wieku i siew jej ziaren na ugorach glebach polskich.

Na ten zbiorek pieśni mało kto zwrócił uwagę. Zbyt wiele panowało

podkreślał dziwną obojętność, jaką spotyka wspaniała pieśń ludową, która tyle może dać impulsu artystom, czyli „umnikom“, jak ich nazywa. „Czegóż Niemcy nie utworzyli z swych piosnek ludowych, cóżbyśmy utworzyć mogli z naszych pieśni narodowych? Dotąd jednak prawie żadnych w wyższym rodzaju śpiewów nie mamy, wszystkie nasze pieśni są albo czystym naśladownictwem muzyki włoskiej, tej muzyki że tak powiem, do zmysłu, nie zaś do serca przypadającej, albo blahemi mazurkami... Cieszyć się więc trzeba, że p. Moniuszko, jak się nam zdaje, temu rodzajowi kompozycji wyłącznie się oddał. Trzy śpiewy jego okazują talent, muzyczne wykształcenie i fantazję — dość zalet, aby autor stać się kiedyś mógł wiel-



Pokój, w którym Moniuszko umarł.

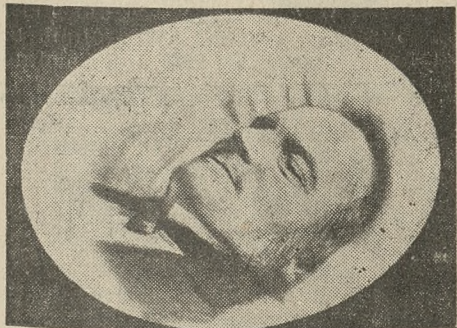


Dom rodzinny Moniuszki w wiosce Ubiel (w Mińskiem).

jeszcze nieufności do rodzimych kompozytorów. Zbyt mało wiary, że uda im się w rozśpiewanych pieśni obca masach rozniecić kult i poszanowanie dla wartości własnych.

## Pierwsza recenzja

Niewiele brakło, aby „Trzy pieśni“ przeszły bez echa i utonęły w zupełnej niepamięci, powitane tylko przez jedną, przychylną wzmiankę w... „Allgemeine Musikalische Zeitung“. Milczało Wilno, milczało Kraków i Warszawa, dalekie, zsepione, apatyczne. A wówczas Poznań uratował sytuację. Tutaj właśnie pojawiła się na łamach „Tygodnika Literackiego“, najlepszego wówczas z pism polskich, pierwsza ocena prymitywów kompozytorskich Stanisława Moniuszki. Jeszcze nie obeszły dobrze farby drukarskie na karcie nutowym, jeszcze mało kto zdawał sobie sprawę z ich znaczenia. W lutym roku 1839. Numer 48 z dnia 25 lutego 1839. Artykuł bezimienny nosił tytuł: „Trzy śpiewy z muzyką Stanisława Moniuszki“. A tak był trafny w ujęciu, tak entuzjastyczny w zrozumieniu doniosłości faktu, tak odczuł znakomicie intencje autora, że odtąd bywa stale cytowany nawet w popularnych podręcznikach historii muzyki.



Moniuszko na łożu śmierci.

Był w tem jakby symbol i wróżba. Symbol umiłowania muzyki Moniuszkowskiej przez Polskę zachodnią, wróżba wpływu wielkiego, jaki pieśń jego miała wywierać na uświadomienie narodowe.

Oto co pisał „Tygodnik Literacki“: „Z prawdziwą przyjemnością donosimy o tych pieśniach, w których miło nam poznać utalentowanego kompozytora śpiewu, jakich dotąd prawie nie posiadamy. Dziwna rzecz, że naród nasz, powszechnie tak lubiący śpiewać, nie wykształcił i nie kształci tego najcenniejszego dziecka muzyki i poezji: śpiewu“. Tu autor słusznie

kim, przy ciągłej pilności i kształceniu. Tu następował szczegółowy rozbiór wartości każdego z trzech utworów. O „Śnie“ np. wyraził się recenzent, że zasłużyłby mógł na pochwałę z ust samego Roberta Schumana „Moją Pieszczotkę“ wychwalił jak najgoręcej i prosił autora o dalszy ciąg tak pięknego zbioru.

## Kto był autorem?

Podziwiano nieraz bystrość tego pierwszego recenzenta, który niejako odkrył Moniuszkę w prasie. Podnoszono też (Jachimecki, Opieński) trafną nietylko w perspektywie historycznej, ale i dziś ocenę fachową „Trzech Pieśni“. Autora recenzji jednak nikt wskazać nie umiał, ani nie próbował. Kto mógł nim być? Niewątpliwie sam redaktor Antoni Wojkowski, człowiek rozgłośny w tych właśnie latach zarówno z niepospolitego talentu, jak niespokojnego ducha, rozczochranej romantyki i ekscentrycznej rozrzutności. Kłębili się w nieustatkowanej naturze Wojkowskiego pierwiastki przeobrażenia. Porywczy, niedouczony jaśniał jednak niewątpliwym talentem muzycznym i literackim. Zamilowanie do muzyki wziął po ojcu Ignacym, który wśród mieszczaństwa poznańskiego był takim samym krzewicielem muzyki, jak ks. Antoni Radziwiłł wśród szlachty. Antoni Wojkowski urodzony w r. 1824, a więc o jakieś pięć lat młodszy od Moniuszki, gorzał tym samym zapalem: Rozbudzić zamilowanie dla pieśni, nieść ją w najszersze warstwy inteligencji, komponować, budować arkę przymierza wśród skłóconych warstw narodu!

I równocześnie na dwóch przeciwnych krańcach Polski rozpoczęła się praca na tem polu. Dwaj nieustraszeni, choć zupełnie samotni działacze rzucili się do niej z impetem, który tworzy cuda. Rzecz dziwna, w tych samych latach, i w otoczeniu podobnie odpornej tu i tam atmosfery. Moniuszko, powróciwszy do domu, przystąpił odrazu do opracowania „Śpiewnika domowego“, podobny zamysł powzięli Antoni Wojkowski i Julja Molińska w Poznaniu. W roku 1842 pojawiają się „Piosenki dla ludu wiejskiego z muzyką do czterech pieśni A. Wojkowskiego“. Moniuszko w tym czasie ogłasza pierwszy tomik „Śpiewnika“, a już w prospekcie tego wydawnictwa wyraża się z wielkim uznaniem o przedsięwzięciu poznańskim.

„Piosenki dla ludu wiejskiego“ zyskały może nawet większą popular-

ność doraźną w Wielkopolsce, niż „Śpiewnik domowy“, Moniuszki. Później dopiero sytuacja zmieniła się gruntownie. Moniuszkowskie ballady do słów Mickiewicza i Odyńca jak „Świtezianka“, „Trzech budrysów“, „Panicz i dziewczyna“, stawały się stopniowo własnością całego narodu, rówieśne im pieśni obojga Wojkowskich nie wyszły poza granicę jednej dzielnicy i czasu swojego.

A jednak były wśród nich kompozycje pełne uroku. Taki np. „Śpiew parobczaka“ jest typowym w owej epoce utworem sentymentalnym, piosenką ludową, przybraną w kostjum z wasze-

Wesoły ja parobczek  
Zalecam się do dziewczeczek  
Do dziewczeczek się zalecam  
Każdej taniec przybiecam  
Oj! da, da, da!

i tak dalej siedm dziarskich zwrotek pióra Julji Molińskiej, z takim zakończeniem:

Dalbym ciało duszę moja  
Tylko nie ojczyznę moja,  
Tylko nie ojczyznę dana!  
Moja Róziu ukochana!

Wartości muzyki Wojkowskiego nie oceniono dotąd zupełnie, a godziłoby się stwierdzić, ile było przesady w entuzjastycznych pochwałach ówczesnych.

I co z tego dziś pozostało?

## Przyjaźń pieśniarzy.

Na tle wspólnych zamysłów nawiązała się odrazu przyjaźń, serdeczna i tkliwa w guście romantycznym, pomiędzy Moniuszką, a Wojkowskim. Pierwsza recenzja dała początek, wspólność celu umocniła związek. Samotny i ciężko borykający się w walce z obojętnością rodaków organista kościoła św. Jana w Wilnie przyłgnął zrazu całym sercem do młodego entuzjasty z Wielkopolski, który jeszcze nie zerwał węzłów łączących go ze społeczeństwem.

Wojkowski tworzył bardzo wiele. Współcześni, jak np. M. A. Szulc, autor znanej, jednej z pierwszych księzek o Chopinie, przyznawali mu „niepospolity talent muzyczny“, wtykając wszakże „zupełny brak wiedzy muzycznej“. Mazury i inne utwory Wojkowskiego zyskały, zdaniem Szulca, tak wielką popularność, że grane były często przez orkiestry wojskowe pułków, stacjonowanych w Poznaniu. Z pieśni jego największą wziętość zyskał utwór: „Drzym sobie duszo“ (do słów Edmunda Wasilewskiego). Po-

twierdza to również pamiętnikarz J. N. Długosz, który pisze: „Dzisiaj owe cudowne melodje są już prawie nieznanne, a jednak są to perły tak cenne, że można je śmiało postawić obok Moniuszki“. Długosz był stałym bywalcem salonu literackiego Wojkowskich i przechował kilka wiadomości o przyjaźni obu działaczy na polu umuzykalnienia kraju.

## Nieznanne listy Moniuszki.

Wojkowsy utrzymywali stały kontakt listowny z Wilnem. Gniewosz pisze: „Pamiętam z tych czasów (r. 1843—1844) kilka listów pisanych przez Moniuszkę do drogiego sercu — jak się wyrażał — przyjaciół Antoniego i Julji. W listach tych wylewał potok myśli, uczuć, bólów i nadziei. Pamiętam dobrze w jednym z tych listów ustęp, gdy mu Wojkowski przesłał kompozycję „Drzym sobie duszo“ — Moniuszko odpisał zaraz mniej więcej w te słowa, a było to po jakimś ciężkim zmartwieniu:

„Piosnka Wasza, Kochany Antoni, stała się dla mnie jakby ożywiająca rosą i dziwnie oddziaływała na mój znękany umysł. Przyznaję się do grzechu, że Wam pozazdrościłem tego daru geniuszu, z którego ten utwór powstał. Dziwnym zbiegiem myśli i ja napisałem melodję do tych cudownych słów, ale nie jestem z niej zadowolony. Mówię szczerze, bez fałszywej skromności. Zresztą sami ocenicie, że Wasza kompozycja stoi znacznie wyżej“.

Mamy więc okrucz bardzo interesującej korespondencji. Są pewne wskazówki, że nie zaginęła ona zupełnie, gdyż Wojkowski miał zwyczaj wlepić wszystkie cenniejsze listy do osobnej księgi. Księga ta po śmierci jego żony znalazła się w rękę znanego wydawcy Żupańskiego. Tam ją oglądał wspomniany Długosz.

Wkrótce jednak zerwały się węzły przyjaźni. Opętany szaleńczą manją walki ze społeczeństwem poszedł Wojkowski po linii destrukcji, skończył marnie w r. 1850, zniszczywszy swój talent, majątek i możliwości rozpoczętej pracy.

Moniuszko zaś cierpliwie i zwycięsko pisał się coraz wyżej. Stał wkrótce wśród najpierwszych odrodzicieli ducha narodowego. Równie górne zamysły Wojkowskiego poszły wniwecz zupełnie... Błysnął jak meteor światłem jarzącym przez chwilę i zagaśł odrazu. W rocznicę Moniuszkowską godziło się przecie wspomnieć, że on pierwszy rozgłosił narodziny talentu przyszłego twórcy „Halki“!

STANISŁAW WASYLEWSKI.

## Trzęsienie ziemi w Meksyku

Nowy Jork, 4. 6. (Tel. wł.) Według doniesień z Meksyku, liczba zabitych w czasie wczorajszej katastrofy trzęsienia ziemi, które było bodaj największem, jakie dotąd nawiedziło Meksyk, dosięgła już przeszło 60 osób.

## Bezrobocie w St. Zjedn.

Waszyngton, 4. 6. (PAT.) Zdaniem amerykańskiej feredacji pracy, w chwili obecnej znajduje się w Stanach Zjedn. 10 i pół miliona bezrobotnych.

## Silna burza

Berlin, 4. 6. (PAT.) Nad miastem Oppenheim i okolicą przeszła ubiegłej nocy niezwykle silna burza, połączona z oberwaniem się chmur.

Masy spływających wód wyrządziły wielkie szkody w piwnicach, w

mieście woda wdzierła się do domów, niszcząc urządzenia. Wiele budynków doznało uszkodzeń.

## Dziś Kiermasz Sołacki!

W ostatniej chwili przypominamy, że w dniu dzisiejszym odbędzie się na Sołaczu Wielki Kiermasz. Odbędzie się on w lasku tuż obok kościoła sołackiego. Dojazd tramwajem nr. 9. Wejście na teren tego jednodniowego „Wesołego miasteczka“ tuż przy przystanku tramwajowym. Początek zaraz po obiedzie. Czysty dochód przeznaczono na spłatę należności za budowę kościoła sołackiego. — Ceny wszystkich imprez oraz wstępów przystępne i dostępne dla wszystkich kieszeni. Rozliczne urozmaicenia dla starszych i dzieci. A więc nikogo nie powinno zabraknąć dziś na sołackim kiermaszu.

W razie niepogody kiermasz odbędzie się w przyszłą niedzielę.

## Stulecie...

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Paryż, w maju.

Zajęta wypadkami politycznymi polska opinia publiczna nie zwróciła uwagi na jubileusz, jaki tu w Paryżu obchodziła Biblioteka Polska. Prawda, że właściwy jubilat nie żyje już od lat 40, a Biblioteka Polska jest raczej jego symbolem i przypomnieniem niż sukcesorem, jednak Towarzystwo Literackie w jej murach przez długie lata pracowało, i ono tę poważną księżniczkę powołało do życia. Na dorocznym trzecio-majowym zebraniu Biblioteki setnej rocznicy tego Towarzystwa piękne wspomnienia poświęcili: ambasador Czapowski, delegat Pol. Akademii Umiejętności p. Pułaski i prof. Franciszek Bujak. W przemówieniu tego ostatniego przypomniana została obszernie cała różnorodna a tak patriotyczna i ofiarna działalność tej zasłużonej placówki emigracyjnej i oceniona w słowach, które warto zanotować. „To, co się tu myślało — powiedział prof. Bujak — było najrozsądniejszym, co się mówiło — było najmądrszym, co się robiło — było najtrwalszym z tego, czego dokonała emigracja polska”. Od r. 1892 Towarzystwo Literackie, które później zwało się T-wem Historyczno-Literackim, już nie istnieje, gdyż i rola emigracji została zakończona, jego funkcję reprezentowania polskiej nauki i literatury spełniają dziś Biblioteka Polska i stacje naukowe Polskiej Akademii Umiejętności. Ale w domu przy Quai d'Orléans, na wyspie św. Ludwika, żyje dalej tradycja Czartoryskich, Mickiewicza, Niemcewicza, Zaleskich, Zamojskich, tych, którzy w ramach tego Towarzystwa, tu w Paryżu piórem i słowem niestrudzenie walczyli o prawa Polski do bytu niepodległego. W bibliotece, założonej w r. 1838, widzieli oni najskuteczniejszy „arsenał szalonej broni duchowej”, gdyż, — jak mówił Karol Sienkiewicz — „nie każda bomba pęka, nie każda kula uderza, ale każda książka trafia”.

Założone w dniu 3 maja 1832 r. Towarzystwo Literackie nie wiele — początkowo zwłaszcza — miało wspólnego z literaturą. Ani prezes jego, którym był aż do swej śmierci w r. 1861 książę Adam Czartoryski, ani wiceprezes kasztelan Ludwik Plater, ani założyciele tacy, jak generałowie Kniaziewicz, Bern. Umiński, Malachowski, Dembiński, Pac lub politycy, jak szef rządu narodowego Bonawentura Niemcewicz, Plichta i Grzymała, nie byli ludźmi pióra, choć wydawali także broszury i pisali artykuły. Stowarzyszeniu swemu dali nazwę „literackiego” na to tylko, by wobec władz francuskich ułatwić sobie działalność, której cele ujęli statutowo, jako „zbieranie i ogłaszanie materiałów, dotyczących się dawnego Królestwa Polskiego, jego obecnego położenia lub pomyślności przyszłej, a to celem zachowania i ożywienia w opinii narodów społeczeństwa, które dla Polski okazywały”. Towarzystwo miało zatem głównie charakter propagandystyczny, zwłaszcza w pierwszych latach swego istnienia, kiedy emigranci święcie wierzyli, że oburzona bezprawiami Europa wysła „legjony mścicieli” na pomoc uciemiężonemu narodowi.

O propagandzie tej mówią dziś pozostałe w bibliotekach francuskie gazety, w których członkowie Towarzystwa skarżyli się na ucisk Polski przez zaborców, mówią protokoły i adresy parlamentu francuskiego do króla, zaspironowane przez Towarzystwo, a które... Ludwik Filip niestety chował w „szufladzie polskiej”, nie myśląc swą interwencją narazić sobie rządu rosyjskiego... Mówią broszury, pisma i medale, wybite na cześć obrońców polskiej sprawy, Lafayette'a, lorda Dudleya Stuarta, Palmerstona, mówią nazwiska Montalemberta, ministra Villemaina, Odellon-Berota, Girardina, Fergussona, Campbellella, w których emigranci pozyskali przyjaciół wiernych i wymownych. Ale lata szły — „nie weszło słońce nad polską mogiłą i coraz gorzej na tej ziemi było”. Emigranci zabrali się więc żywo do pracy naukowej, do badania dziejów Polski i przyczyn upadku powstania, zajęli się szukaniem po obcych archiwach i wypisywaniem dokumentów odnoszących się do Polski. Powstał w Towa-

rzystwie wydział statystyczny, który wygotował blisko dwieście prac, poświęconych opisowi ziem polskich (np. Ludwika Platera „Opis dawnego wojew. poznańskiego”, Gadona „Statystyka Xsięstwa Żmudzkiego”). Rozwiniął się zwłaszcza wydział historyczny; i nie dziwnego: prezesem jego był przecież Niemcewicz, b. prezes warszawskiego T-wa Przyjaciół Nauk, a po nim Adam Mickiewicz, sekretarzem zaś energiczny Karol Sienkiewicz. Z prac naukowych, jakie w Towarzystwie powstały, warto zwłaszcza wymienić mapę geograficzną Polski gen. Chrzanowskiego w 48 arkuszach, wręcz znakomite dzieło kartografii polskiej.

Gromadziła się na posiedzeniach Towarzystwa elita emigracji. Tu Niemcewicz i Górecki czytali swe bajki, a Słowacki swe sextyny o podróży na Wschód, tu Witwicki przedstawił swe „Wieczory Pielgrzymy”, Mierosławski wstęp do historii powstania, Baczykowski wyjątki ze swego dzieła o wybuchu listopadowym, gen. Dembiński swe pamiętniki. Tu debiutowali: Aleksander Walewski, późniejszy minister Napoleona III, tu Hube dał się poznać jako pracownik, tu młody Ludwik Wołowski odczytał rzecz o potrzebie założenia Tow. Kredytowego Ziemińskiego we Francji, rzucając w ten sposób fundament myślowy pod „Crédit Foncier”. — Przesunęli się przez salę posiedzeń wszyscy pisarze emigracyjni: Jełowicki, Domeyko, obaj Oleszczyńscy, sztycharz i rzeźbiarz, Orpizewski, Żalusi, Chodkiewicz, Gaszyński, Jelski, Jański, Koźmian, Felix Wrotnowski, historyk Teodor Morawski itd. Obaj kompozytorowie emigracyjni Chopin i Orda byli członkami T-wa i składali w jego bibliotece swe dzieła.

Przed samym rokiem 1863 ożywił się dom przy Quai d'Orléans działalnością publicystyczną Kalinki i Klaczki. Wychożą tu wtedy słynne „Wiadomości Polskie”. W czasie powstania styczniowego biblioteka jest zamknięta, emigranci poszli do szeregów walczących, w Bibliotece urzęduje biuro polityczne rządu narodowego. W r. 1871 domowi T-wa grozi zniszczenie: przed jego oknami komuny zbudowali barykadę. Ale Biblioteka przetrwała szczęśliwie wszystkie zły losy. Ze zbioru 2 tysięcy książek w roku założenia (1838) wyrosła na księżniczkę liczącą dziś 83 tysięcy tomów. Przeszło 13 tys. dubletów oddała w ub. roku Bibl. Narodowej w Warszawie, przeszło 37 tys. rycin skatalogowanych odesłała do Pol. Ak. Umiejętności (zachowując jeszcze kilkadziesiąt tysięcy). W roku ub. korzystało z niej 1566 osób, a należące do niej Muzeum Mickiewicza odwiedziło osób 733. I dziś — jak przed laty — pełni ona również funkcje propagandowe. Urządza stale odczyty na tematy polskie, tak np. w roku ub. odbył się cykl odczytów o Śląsku, a obecnie wygłasza się cykl o Pomorzu i Prusiech Wschodnich. Na ostatnich dwóch prelekcjach prof. Temersa ze Strasburga i p. Montforta widziałem salę szczelnie wypełnioną i z radością mogłem stwierdzić rzetelne wysiłki Francuzów ku poznaniu i zrozumieniu zagadnień polskich.

Dawne Towarzystwo Literackie zbierało się coroku w dniu 3 maja na uroczyste posiedzenie. W dniu tym składano cześć twórcom wielkiej konstytucji, — a wśród nich znajdowali się dwaj założyciele T-wa książę Adam Czartoryski i Niemcewicz, b. członkowie Sejmu Czteroletniego, a prezes zdawał sprawę ze stanu kwestji polskiej w Europie i z zabiegów dyplomatycznych i propagandowych emigracji. I dziś ta tradycja jest w Bibliotece przestrzegana. Tego roku zaś kolonja polska zebrała się w dniu 3 maja na uroczyste posiedzenie, by w jednym holdzie złączyć i twórców konstytucji i założycieli T-wa, które w jej duchu przez 60 lat pracowało dla narodu.

Drugą taką miłą rocznicą jest dla emigracji polskiej dzień 21 maja, przewodzący na pamięć zgon jednej z najpiękniejszych swych postaci emigracyjnych: Juljana Niemcewicza w r. 1841. Pochowany on został na cmentarzu w Montmorency pod Paryżem, gdzie obok niego w rok później ułożył się do wiecznego spoczynku jego przyjaciel generał Kniaziewicz. Koło tych grobów powstał wkrótce cały cmentarz polski. Przez jakiś czas spoczywali tu Mickiewicz i książę Adam Czartoryski, a i dziś jeszcze można odczytać na skromnych kamieniach grobowych nazwiska, drogie polskiemu sercu, gen. Zamojskiego, gen. Dembińskiego, Klaudivy Potockiej, Cyprjana Norwida, Wrotnowskiego, O-

leszczyńskiego, Wład. Mickiewicza, Karola Sienkiewicza i przeszło sto innych.

W niedzielę 22 maja zebrała się na tym cmentarzu polska kolonja, by mówami pp. Pułaskiego i Potworowskiego i Brabandera złożyć hold pracy i ofiar-nemu życiu wodzów duchowych wielkiej emigracji. W kościele odbyła się msza św. z kazaniem polskim i francuskim i złożono kwiaty na piękny pomnik Niemcewicza i Kniaziewicza, jaki kosztem emigracji zbudował Oleszczyński. Na uroczystość zjawili się już pokolenie, pozbawione zupełnie lirycznej łączności z dawnym „pielgrzymstwem”. Bodaż tylko dwaj starzy synowie Mickiewicza i Bohdana Zaleskiego, utrzymują jeszcze swem życiem ciągłość między epoką obecną a tymi, którzy skarżyli się, że „wierzbę płaczące na brzegach Sekwany smutne są dla nich, jak wierzby Eufratu”. Dla dzisiejszych Polaków szumią już one te same świeżym i radosnym powiewem tu nad Sekwaną, jak i nad Wisłą i Niemnem. Wielka melancholja i mistyczna nadzieja „Książki Pielgrzymstwa” zjawiają się tylko w te dwa dni majowe: w murach bibliotecznych na wyspie św. Ludwika w Paryżu i na cmentarzu w Montmorency.

JAN MATYASIK.

## Sołacz w trosce o swoją świątynię

(Wywiad)

Z okazji przepięknej procesji Bożego Ciała, jaka w ubiegłą niedzielę odbyła się wśród zieleni ikwiecia solackich ogrodów i parków — młoda ta a tak sprężysto organizowana parafia zwróciła na siebie uwagę całego katolickiego społeczeństwa. Jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, aby ogół katolicki przyjrzał się bliżej jej pracy, planom na przyszłość i... troskom. Zwracamy się o informacje do proboszcza parafji, ks. Henryka Lewandowskiego, który otacza kościół i parafię niestrudzoną opieką i zabięgiwością.

Nawiązując do niedzielnej procesji, a raczej do jej końcowego momentu, kiedy celebrans z wżórka od drzwi kościoła błogosławił Eucharystją nieprzebrany tłum wiernych, Wismukła sylwetka kościoła stanowiła piękne i imponujące tło tej uroczystej chwili.

— Tak — powiada ks. proboszcz — po długich zabiegach nasza część miasta posiada wreszcie własną świątynię. W ślad za Sołaczem pójdą niebawem inne sąsiednie dzielnice. Winiary budują również kościół... Ostatnio przeprowadziliśmy pracę dokładnego ustalenia granic parafji, co trzeba było oprzeć na skrupulatnym rozpatrzeniu dokumentów erekcyjnych, map uniwersyteckich folwarków Sołacza i Gołęcina. Niebawem peryferje północno-zachodnie Poznania zostaną objęte sprawną organizacją parafjalną, a mieszkańcy tutejszych stron, którzy dawniej niejednokrotnie musieli chodzić do kościołów aż do śródmieścia, będą mogli wykonywać praktyki religijne we własnych parafjalnych kościołach.

— Kościół parafji sołackiej — powiada w dalszym ciągu ks. proboszcz — od dwóch lat już jest otwarty dla wiernych i pełni swą szczytną służbę, ale niech Pan nie myśli, że z wzniesieniem murów ukończyły się wszelkie troski. Dokonujemy teraz również ważnej i trudnej pracy: urządzamy wnętrze... Tyłko widzi Pan plany sięgają dalej, niż możliwości kasowe. — Przecież posiadamy jeszcze olbrzymie zaległości za budowę samego kościoła!

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się o skrzętnych zabiegach w celu zdobywania funduszy na powyższy cel. Jedną z imprez, która przynosi corocznie znaczny dochód na pokrycie długów budowlanych — to Kiermasz Sołacki, który w tym roku odbędzie się w dzisiejszą niedzielę popołudniu w lasku tuż za kościołem.

— I tak z Bożą pomocą i widocznym orędownictwem naszego św. Patrona Jana Vianney — kończy książę proboszcz — splecemy i wykańczamy ten Dom Boży, pracując intensywnie również nad założeniem cmentarza, wzniesieniem domu parafjalnego i plebanji. Kłopotów jest bez liku, zwłaszcza w obecnych ciężkich czasach. — Jedną jest wszakże pociecha — to ofiarna i chętna pomoc ludzka, życzliwe ustosunkowanie się wobec ważnych spraw władz Uniwersytetu Poznańskiego i magistratu. Przyznać trzeba z całym uznaniem, że wszystkie nasze poczynania popiera społeczeństwo katolickie, nie tylko z Sołacza,

ale i z całego Poznania, przyczyniając się tem poparciem do umocnienia dzieła najpiękniejszego, na jakie się człowiek może zdobyć.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcina 37, tel. 10-59, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

Najmodniejsze subtelne i trwałe zapachy  
Wód Kwiatowych

„Wu-El-Ka”

Belarom,

Boule de Ne'ge,

nr 9744

Tréfle Royal.

## CUKIER



utrwała najwyszukańszy

AROMAT  
OWOCÓW

Sezon smażenia konfitur, soków, kompotów marmelad zbliża się. Należy się do tego zawnazusa przygotować.

Niezwykle tanie książki i przepisy we wszystkich księgarniach. np 11045

## SKÓRZANA PAPIEROSNICA

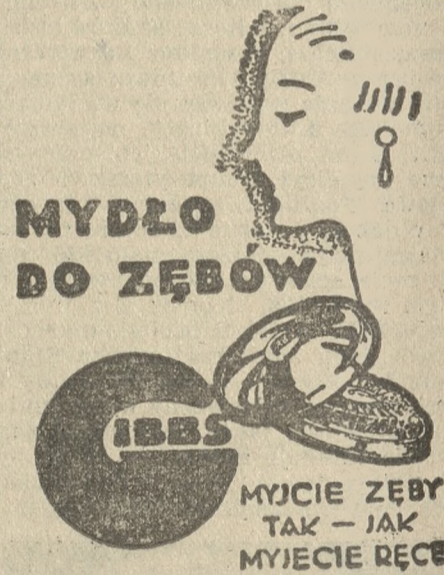
dla palaczy tutek (gilz)

## ALTESSE

MOKKA PEŁNOWA TKI

Jako premia za 50 wieczek

Tp 1043

MYDŁO  
DO ZĘBÓW

IBBS

MYCIE ZĘBY  
TAK — JAK  
MYCIE RECE

Tp 963

## KOLNIERZE sztywne, półsztywne, elastyczne

Totka

nr 10744

zawsze najlepsze!

Do nabycia w pierwszorzędnym magazynach.

## ZDROWA SKÓRA — ZDROWE CIAŁO!

Jak uczynić skórę odporną na choroby i zrobić z niej aparat idealnie oddychający o niezanieczyszczonych porach. Setki fachowców badało środki mogące zaradzić temu i wieloletnie doświadczenie wydało godne owoce. Stworzono środek kosmetyczny pod nazwą Amol. Amol sporządzony z najszlachetniejszych części ziół i z prawdziwego mentolu japońskiego jest najbardziej rozpowszechnionym antyseptycznym i orzeźwiającym środkiem do pielęgnowania skóry. Przy masowaniu ciała Amolem odczuwamy zmniejszenie bólu, powrót świeżych sił oraz cudowne jakdyby orzeźwienie. Radzimy przekonać się samemu, — kup Amol, a staniesz się jego zwolennikiem podobnie jak miliony ludzi na całym świecie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. np 10996



## ARTRETYZM

LECZY

SÓL OWOCOWA

## KARPOSAL

KARPINSKIEGO Tw 1155

## KALENDARZYK

Niedziela, 5 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,33; — zachód 20,09; —  
długość dnia 16 godz 36 min.  
Księżyc: wschód 3,29; — zachód 22,03; —  
po nowiu.  
Kal. rzk.: Bonifacy B.; jutro Norbert.  
Kal. słow.: Dobromil; jutro Cichomir.

### Zehrania

- Dziś** o 9 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) z okazji 35-lecia urocz. naboż. w Kolegiale Farnej celebr. ks. prałat Stycheł;  
o 10 S. M. P. — zbiórka na Nowym Rynku; o godz. 10,30 wymarsz do Ogrodu Zoologicznego;  
o 10 Obchód Moniuszkowski — urocz. naboż. w Kolegiale Farnej celebr. ks. oficjal dr Zwolski, kazanie wygł. ks. infułat Kłos;  
o 11 Cech Murarski u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;  
o 11 Zw. Werkmistrzów u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;  
o 11 Drużyna Błękitna w salce strzelnicy ul. Ratajczaka;  
o 11 Tow. Hod. Gołębi Rasowych i Pocztywów „Polonia” u p. Wosińskiego ul. Grunwaldzka 22 b;  
o 11,30 Obchód Moniuszkowski — koncert chórów szkół powszechnych na pl. Wolności; pochód towarzysztw z Nowego Rynku pod pomnik Moniuszki;  
o 12 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) — akademja jubileuszowa w sali Ogrodu Zoologicznego; o godz. 13,30 otwarcie wystawy prac ręcznych S. M. P. Fara w lokalach Ogr. Zool;  
o 14 Kat. Tow. Robotników (Tum) w Domu Kat. na Śródcę;  
o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozłotników u p. Ograbowicza, ulica Ślusarska 6;  
o 15 Stow. Pań Miłosierdzia (Fara) — wielki festyn latowy na rzecz ubogich w ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagu;  
o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych, Wdów, Sierót, Starców u p. Koniecznego, ul. Maszalarska 2;  
o 16 Pozn. Klub Sport. Gluchoniemych u p. Jarockiej, ul. Maszalarska 8 a;  
o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kol. u p. Zawadki, Górna Wilda 75;  
o 19 S. M. P. (Fara) — wieczornica jubileuszowa z wyłączeniem zabawy familijnej w sali Ogrodu Zool.;  
**Jutro** o 17 Kolo Lokalne Akuszerki w klinice ul. Polna 17;  
o 17 Zw. Pań Domu w sali Śniadeckich Coll Medicum, ul. Fryderyk 10;  
o 18 Tow. Właścicieli Domów i Nieruchomości u p. Jarockiej, ul. Maszalarska 8 a;  
o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;  
o 19,30 K. P. H. Wilków Morskich w szkole im. Konarskiego, ul. Marji Magdaleny 2;  
o 20 Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Domu Kupiectwa, ul. Zwierzyniecka 12;  
o 20 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów (Wilda) — u p. Grotowskiego, Dolna Wilda;  
o 20 Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzież. (sekcja krawców miarowych) u p. Jezierskiego, ul. Wroniecka 13;  
o 20 Tow. Abstynenckie pod wezw. Św. Kazimierza w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;  
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców w Domu Rzemieślniczym;  
o 20 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego w sali biblioteki U. P., ul. Ratajczaka;  
o 21 Tow. Uczniów Handl. zebr. zarządów kółek w ognisku;

### Pogrzeby

**Dziś:** Śp. Teofila Wiśniewskiego o godz. 17 z kapł. Św. Józefa — Śp. Seweryny Łodzińskiej o godz. 16,30 z kostnicy przy Wałach Jana III.

### TEATRY:

**Teatr Nowy:** Dziś — „Wesoły współnik” z Antonim Fertnerem  
**Teatr Polski:** Dziś — „Baby”.

## Napad nożowy na ulicy

Wczoraj wieczorem opatrzył lekarz Pogotowia (tel. 55-55) p. Zofję Aftanowiczową (ul. Wrocławska 10-11), którą na ulicy Wrocławskiej napadł z tyłu znany policji Antoni Zuber, zamieszkały na Starym Rynku 42, i pchnął dwukrotnie nożem. Lekarz zasztył p. A. dwie rany, z których jedna zagrażała oplotu.

Ciężko poranioną ofiarę napadu ulicznego pozostawiono w leczeniu domowym. (kl)

## Zamach samobójczy

Wczoraj popołudniu targnął się na życie, trując się octanem glinkowym, 36-letni wulkanizator Franciszek Arciszewski. Powodem rozpaczliwego kroku był prawdopodobnie brak środków na utrzymanie.

Desperata umieszczono w szpitalu miejskim, gdzie udzielono mu też pierwszej pomocy. (kl)

## Wczorajsze uroczystości ku czci Moniuszki

Dzień wczorajszy przeszedł pod znakiem hołdu, złożonego przez Poznań nieśmiertelnemu kompozytorowi narodowemu.

Popołudniu na placach publicznych odbyły się koncerty dziewięciu orkiestr. Na pl. Wolności koncertowała mistrzowska orkiestra 58 p. p. pod dyrekcją kpt. kapelmistrza M. Chmielewicz. Na Rynku Jeżyckim przygrywała orkiestra 57 pp. pod batutą por.-kapelmistrza Szałkowskiego. Na Rynku Śródeckim odbył się koncert orkiestry 7 p. strzelców konnych pod kierunkiem st. wachmistrza-kapelm. St. Renza, na Głównej koncertowała orkiestra 17 p. a. l. (dyr. ppor.-kapelmistrz Sujkowski), w Starolęce grała orkiestra 1 p. pancernego (kapel-

mistrz p. Adam), na Dębcu orkiestra 7 baonu saperów (kapelm. Malmurowicz), na Winiarach koncertował 7 dak., a na Górczynie 15 p. ułanów. Na Rynku Wildeckim i Łazarskim koncertowały orkiestry kolejowe pod batutą swych kapelmistrzów pp.: Sternalskiego i Łuczaka. Orkiestry te grały wyłącznie lub przeważnie kompozycje Moniuszki.

Po koncertach pod gołym niebem odbyła się akademja ku czci Moniuszki w Radjo Poznańskim.

Przygotowywane z wielkim staraniem przedstawienie „Straszno Dworu” z powodu niepogody i chłodu odbyć się musiało zamiast na terenach targowych w gmachu Teatru Wielkiego. (kl)

## Brak wiadomości o losie lotnika Hausnera

Warszawa, 4. 6. (PAT.) Do chwili obecnej, t. j. do godz. 14,30, w Warszawie nie otrzymano z żadnego źródła wiadomości o losie lotnika Hausnera.

London, 4. 6. (PAT.) Od chwili odlotu Hausnera minęło przeszło 28 godzin i dotąd brak o nim w Londynie

wiadomości. Przyłotu Hausnera do Londynu spodziewać się można około północy względnie nad ranem.

Ponieważ zapas benzyny starczy na 48 godzin lotu, na razie nie ma jeszcze powodu do obaw.

## Afera podatkowo-łapownicza

### Nowe aresztowania

W sprawie ujawnionej przed około dwoma tygodniami afery podatkowo-łapówkowej władze prokuratorskie prowadzą dalsze śledztwo. Aresztowani przed kilku dniami urzędnik kasy IV, Piętka, i pośrednik podatkowy Mielnik zaraz po zaarrestowaniu wnieśli zażalenie. Skarga ich odniosła skutek, lecz przeciwko decyzji zwolnienia odwołał się prowadzący śledztwo prokurator

Hrabyk, a sąd instancji wyższej przychylił się do sprzeciwu prokuratora, utrzymując w mocy nakaz aresztowania Mielnika i Piętki.

Śledztwo ujawnia coraz nowe szczegóły. W dniu wczorajszym dokonano nowych aresztowań. Afera szeroko omawiana jest zwłaszcza w sferach kupieckich i przemysłowych. (kl)

## Proces przeciwko Kotlińskiemu, Mikulskiemu i towarzyszom

### Dzień trzynasty

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Gdynia, 3 czerwca.

Policjant wprowadza jednego z właściwych bohaterów gdynskiej panary pocztowej — inż. Edwarda Ruszczewskiego.

Mężczyzna 46-letni. Siwe włosy zaczesane do góry i siwy, przystrożony wąs. Twarz rumianna i duży, energiczny nos. Sposób mówienia nadzwyczaj swobodny. Ręce trzyma zrazu skrzyżowane na piersiach, później, gdy się ożywi, gestykuluje bardzo dużo, symetrycznie, lewą i prawą ręką jednocześnie.

Przesłuchiwany jest jako świadek, na życzenie prokuratora, jako współwinny, bez przysięgi. Daje odpowiedzi szybko i jest bardzo elokwentny. Umysł w każdym razie nieprzeciętny. Od czasu do czasu lekko ironizuje.

Przew.: — Proszę opowiedzieć, co panu jest wiadome. Niedawno zeznawał pan przed sędzią śledczym.

Świadek: — Początkowo byłem kierownikiem budowy gmachu pocztowego w Gdyni, wznieśnionego według mojego projektu. Później zostałem w ministerstwie poczt i telegrafów kierownikiem biura budowy gmachów pocztowych. Funkcje kierownicze zdałem wówczas inż. Granowskiemu.

Przew.: — Jak się oddawało roboty?

Świadek: — Przy pomocy trzech sposobów: przetargi publicznej, przetargi ograniczonej i z wolnej ręki.

Przewodniczący zapytuje w sprawie pierwszej serii robót żelbetowych i dowiaduje się z ust świadka, że otrzymała ją firma Mikulski i Machajski po najniższej cenie przetargowej. Gdy pomiędzy współnikami tej firmy powstał zatarg i obaw grozili mu rozwiązaniem spółki, wówczas odebrał je tej firmie i po przerwie ogłosił drugi przetarg, który wziął sam Mikulski. Podobne odpowiedzi daje na kwestje innych robót. Na zapytanie przewodniczącego, jaki był jego stosunek do Mikulskiego, oświadcza, że jego zdaniem kierownik budowy winien być w stosunku do zatrudnionych firm „bonus pater familiae”.

Przew.: — Jaka była pierwsza firma, którą pan poznał w Gdyni?

Świadek: — Firmy „Zelazobeton” i Kłos znalazłem w Warszawie. Tutaj poznałem najpierw p. Stelmachowskiego z „TRI”, a dopiero potem p. Mikulskiego. Przedstawił i zarekomendo-

wał mi go p. Groniek. W podróży spotkałem p. inż. Machajskiego, mojego kolegę z politechniki. Skarzył się, że nie ma robót, więc mu powiedziałem, że będę urządził przetarg na żelbetony w Gdyni. Ponieważ nie miał na kaucję, połączył się z Mikulskim. Nie miałem nic przeciwko temu. Później okazało się, że z Machajskim nie można współpracować; moim zdaniem cierpiał na manję przesładowczą. Co do wysokości cen, to u nas niestety nie ma urzędowego ich sprawdzianu, tak, jak zagranicą. Jakość cen można stwierdzić dopiero w akcie kołaudacyjnym. To, co powinno być stwierdzone „a priori”, stwierdza się „a posteriori”.

Na pytanie prokuratora zeznaje, że Granowskiego poznał dopiero w Gdyni. Zdaniem jego, Granowski jest dobrym kompozytorem architektonicznym, ale nie ma zmysłu organizacyjnego i administracyjnego. Na odpowiedne zapytanie, dlaczego jego wobec tego mianował swoim następcą, oświadcza swobodnie, że są kierownicy, którzy nawet tych zalet nie posiadają.

Biegli wdają się ze świadkiem w debatę na temat przepisów przetargowych ministerstwa robót publicznych i przepisów budowlanych. Świadek, chociaż nie objawia znajomości tych przepisów, orzeka, że są „niezyciowe i nieaktualne”.

Dalej mówi, że mianowany przez ministra Miedzińskiego dyrektorem biura budowy, miał „prawa nieograniczone” i „carte blanche”. Dekretu nominacyjnego nie posiadał, jedynie kontrakt na urzędnika VI stopnia. Miał prawo dobierać sobie pomocników i pracowników.

Do wieczora tyczy się na sali dyskusja techniczna, a gdy rzeczoznawcy zadali świadkowi zbyt dużo pytań drażliwych, nie wytrzymał i powiedział: „Moi panowie, technika, to nie apteka. Dziwię się tym drobiazgowym pytaniom”. Przewodniczący przywołał go do porządku, na co tłumaczył się, że jest chory i niedawno opuścił szpital.

Jutro inż. Ruszczewski zeznawać będzie w dalszym ciągu. F o b.

**POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!**

## Zmiany w wojsku

Warszawa, 4. 6. (Tel. wł.) Szefem departamentu piechoty w min. spraw wojsk. mianowano płk. Kazimierza Janickiego, dowódcę 1 pułku strzelców podhalańskich w Nowym Sączu. Dotychczasowy szef departamentu płk. Cwiertniak został dowódcą 29 dywizji piechoty w Grodnie. (w)

## Zatarg

### w operze warszawskiej

Warszawa, 4. 6. (PAT.) W łonie zespołów artystycznych opery warszawskiej uwydatnił się ostatnio silny odruch przeciw obecnemu kierownictwu. Wczoraj po burzliwych obradach 4 zespołów orkiestry, chóru, baletu i solistów, wręczono dyr. Mazurkiewiczowi pismo, wyrażające votum nieufności. Dalsza praca zespołów jest uzależniona od ustąpienia dyr. Mazurkiewicza, który ma zakomunikować swą decyzję na dzisiejszym posiedzeniu zarządu.

## Potworny zbrodniarz

Nowogródek, 4. 6. (PAT.) Niejaki Korziuk Atanazy, mieszkaniec wsi Krażyno, gminy i pow. wołyńskiego, wystrzałem pozbawił życia matkę swą. W podobny sposób zamordował swego szwagra Wincentego Wincenia, którego zwłoki ukrył w okopie, pozostałym z czasów wojny w pobliskim lesie.

Po dokonaniu tych potwornych morderstw Korziuk zbiegł.

## Proces braci Sklarków

Berlin, 4. 6. (Tel. wł.) W sensacyjnym procesie braci Sklarków i towarzyszy obwinionych o oszustwa i defraudację prokurator wniósł dla Wilhelma i Leona Sklarków o sześć lat ciężkiego więzienia, a dla współoskarżonego Hoffmanna, dyrektora banku miejskiego, o dwa lata więzienia, dla burmistrza Kohla rok i sześć miesięcy oraz dla burmistrza Schneidera o rok i 9 miesięcy więzienia.

## Niezwykłe samobójstwo

Hamburg, 4. 6. (Tel. wł.) W zamiarze samobójczym wyskoczyła z okna swego mieszkania na czwartym piętrze p. Asperion, trzymając w objęciach dwóch swych chłopców. Jeden z nich 9-letni i matka legli na bruku zabici, podczas gdy drugi 6-letni walczył jeszcze w szpitalu ze śmiercią.

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogerjach. np 11014

## Wiadomości potoczne

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* „Czy zasługuje Wychództwo polskie w Ameryce na opiekę Macierzy?” Na powyższy temat mówić będzie na zebraniu Wydziału Miejskiego Stowarzyszenia „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” w piątek, dnia 10 bm., o godz. 8-mej wiecz. na sali Księgarni Św. Wojciecha wybitny i zasłużony przedstawiciel Polonii Amerykańskiej Ks. Superjor Michał Kolbuch, wydawca miesięcznika „Poland America”, wychodzącego w języku angielskim, a służącego propagandzie kultury polskiej wśród najszerzych sfer społeczeństwa amerykańskiego. Członków i sympatyków Stowarzyszenia uprasza się o jak najliczniejszy udział w zebraniu.

— \* Z Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (przy pl. Wolności 18). Ponieważ Towarz. Przemysłu Ludowego z Warszawy ekspozatów na czas nie przysłało, otwarcie wystawy nastąpi dopiero we środę, dnia 8 czerwca. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

— \* Wielki festyn latowy odbędzie się dziś w niedzielę w ogrodzie Bractwa Kurkowego na Szelagu na rzecz najbiedniejszych i bezdomnych. Początek o godzinie 15. Autobusy ze Starego Rynku kursować będą co 30 minut. O poparcie szlachetnego celu imprezy prosi Zarząd Stowarzyszenia Pań Mił. św. Wincentego a Paulo parafji farnej.

## WYSTAWY

— \* Wystawa Plakatów Wojennych ul. Maszalka Focha róg ul. Bukowskiej, gwartha codziennie od godz. 10 do 19.

## Drugi Dzień Moniuszkowski

### „Straszny Dwór“

Dzięki wysiłkom i staraniom dyr. Wojciechowskiego, który zdołał skupić rozproszone siły operowe, program uroczystości objął również i przedstawienie operowe. Jest to szczególnie bardzo ważny, skoro wszyscy się na tym punkcie zgadzamy, że właściwym twórcą i płodnym dostawcą opery polskiej był dopiero Moniuszko. Bez opery więc cały program, aczkolwiek obszerny i rozmaity, miałby poważną lukę.

Dla skompletowania zespołu zaproszono p. Fedyczkowską i p. Karpackiego z Warszawy. Resztę obsady stanowili artyści miejscowi. Przedstawienie, jak wiadomo, miało się odbyć na wolnym powietrzu. Pogoda jednak nie pozwoliła na to, wobec czego musiano się przenieść w ostatniej chwili do Teatru Wielkiego. Ta przeprowadzka spowodowała przeszło godzinne opóźnienie, przyczem mnóstwo osób z powodu braku miejsca musiało odejść od kasy.

Z powodu spóźnionej pory nie mogłem być w teatrze do końca przedstawienia. To jednak, co widziałem, służyło bardzo gładko, chociaż nie mogło być mowy o normalnych przygotowaniach i próbach. Soliści wszyscy śpiewali z zapalem i przejęciem. P. Fedyczkowską słuchało się, jak zwykle, z głębokim zainteresowaniem i przyjemnością — wszystko bowiem, co robi i śpiewa na scenie, jest zajmujące naprawdę i nie banalne.

P. Karpacki swą powagą i starannością w utrzymaniu stylu stwarza postacie godne uwagi. Głos p. Zatheya brzmiał tym razem jeszcze pełniej i miał świeższą jeszcze barwę niż ostatnio w „Zydówce“, chociaż już wtedy znać było dużą różnicę. P. Majchrzakówna utrzymywała starannie postać ciotki w należytym stylu i śpiewała muzykalnie. Również dawno nie słyszana p. Szafranska śpiewała bardzo ładnie, wyraziście i muzykalnie. P. Łuczyński i tym razem wykazał nie byle jaką orientację i zdolność, śpiewając znów wielką partję (drugą kolei) Stefana, polegając głównie na swej własnej intuicji i muzykalności. Przewycięzył tę wielką partję znakomicie i był traktowany przez słuchaczy jak doświadczony, rutynowany śpiewak. Doskonałym i bardzo pociesznym Damazym był p. Sendeki. Sługę śpiewał p. Warchalewski.

Reżyserował, śpiewając przytem mniejszą partję myśliwego, p. Urbanowicz. Całość w ręku dyr. Wojciechowskiego, który dbał w pierwszym rzędzie o zespoły, trzymając i resztę sprężystą ręką.

Widownia przepelniona śledziła przedstawienie bardzo uważnie i przyjmowała wykonawców gorąco.

St. Wiechowicz.

## Trzeci Dzień Moniuszkowski

Dzisiejsza niedziela cała poświęcona jest uroczystościom moniuszkowskim. Biorą w nich udział głównie masy: szkoły i towarzystwa śpiewacze. Po mszy św. rannej i pochodzie odbędzie się przy pomniku akt holdu z przemówieniem p. prezydenta Ratajskiego i prezesa dr. Surzyńskiego. Przedtem śpiew dzieci na pl. Wolności. Wieczorem wielki koncert symfoniczno - chóralny z udziałem orkiestry Filharmonji, chórów i solistów (pp. Urbanowicz, Roy). Dyryguje Feliks Nowowiejski.

## Z naszej przyrody

### Stokrotka i jastruń

Stokrotki kwiatkami naszych dzieci — Danusia w wieńcu ze stokrotek — Sekrety sercowe i stokroć — Legenda o bogunkach i zazdrośnym miesiacu — Wioskie „malgorzatki“ i kult ich w Italji — Uroda jastrunia

Jest stokrotka mała i stokroć wielka (zwana także jastruniem). Są to kwiatki z ludźmi mocno zaprzyjaźnione. Stokrotka mała kwitnie nieomal przez cały rok, o ile nie ma mrozów; ma listeczki łopatkowe, rozłożone na ziemie w kształcie rozetki; ma białe i różowe kwiecie i jest ulubionym zieleńcem dzieci i dziewcząt.

Jak biała bogunka wygląda czteroletnia złotowłosa Danusia z wianuszkiem stokrotek na głowie.

Podobna do kwiatka stokrotki, bo jej główka złota, to denko złote kwiatka, a jej wianuszek ze stokroci, to wianuszek z biało-różowych płatków kwiatowych, które okalają główkę ziela.

Duża stokroć, jastruń jest powiernikiem, kwiatkiem zaufania naszych panien, w tajemniczym w sekrety sercowe.

Jest zieleń, które umie jej odpowiedzieć na najważniejsze w życiu pytania: czy ją kocha?

Manipulacja obrzędowa jest dość prosta i znana. Zrywa się kwiatek i obrzucając jeden listek kwiatowy po drugim, powtarza pytanie: kocha, nie kocha.... Gdy ostatni padnie na ziemie po pytaniu kocha, wówczas zaistnieje pewność, że jest przez wybranego kochaną.

Oskubany kwiatek rzuca się bez żalu na ziemie. Potem, zdarza się to dość

często, zrywa się inną stokroć, powtarza te same pytania — mając wszakże na myśli innego młodzieńca, mogącego także posiadać kwalifikacje „wybrańca“ serca.

Stokroci na łące jest tak dużo!... Zachodzi pytanie, dlaczego właśnie stokroć zna tajemnicę serca zakochanego?

Powiadają, że były kiedyś bogunkami, wszystko wiedzącami.

Były wśród bogunek najbardziej zalotnymi, największymi kokietkami! Ta kokietka pozostała im, jako kwiatkiem. Lubiły stroić w kwiaty swe koszulki, utkane z przędzy pajęczej i promieni miesięcznych. Schodziły z nieba na ziemie po drabince z promieni księżycy, aby przystroić się kwiatkami.

Otóż pewnej nocy zatrzymały się nad strumykiem i poczęły się przeglądać w wygładzonym zwierciadle wody. Aby zachwycić się nie tylko urodą swego ciała, ale także gracją ruchów, poczęły pisać i przybierać różne pozy.

Zachwycone nie spostrzegły, że przy tych piasach zazdrośny miesiac zaszedł i zabrał ze sobą drabinkę! Zbudził się bóg Świt i rozwiesił na niebie biele, a Roświta, która bogów budziła, podniosła haftowane złotem i purpurą zórz zasłony w oknach dworca króla bogów Światowida. I za chwilę Światowid wytacza złoty pług-słońce na niebo, aby na skibach posiać ziarno, które nocą wszędzie złotem gwiazdami.

Darmo chcą się ukryć zbiegi przed jego wzrokiem w trawie. Światowid dostrzeże je i zamienia w kwiatki, które i teraz z przyzwyczajenia kryją się w trawce.

Szczególnym kultem cieszą się stokrocie we Włoszech. Nazywają stokrotkę pieszczotliwie „margherita“ (malgorzatka).

Niktby nie obliczył, ile malgorzatek oskubują tam zakochani! W piosenkach miłosnych gra w nich wielką rolę margherita.

„Gdy cienie wieczorne ścielają się na ziemi — śpiewa zdradzony kochanek, pobrzękując na gitarze — zerwij na łące margheritkę, a listek ostatni, który padnie na ziemie, powie jak bardzo kochałem się — okrutna!“

W śpiewnym języku Petrarcki brzmi to czarująco:

Allorche cadon ombre della sera,  
Cogli una margherita su quel prato;  
Ultirae foglie, che cadon sulla terra:  
Potron dirti — crudele — quanto,  
t'amaio!

Włosi nawet wyspę Sycylię nazywają „margherita del mare“.

Tak stokroć, jak jastruń i rumian należą do jednej rodziny ziół złożonych (compositae). Jastruń ma nazwę botaniczną chrysanthem segetum i dziś jest właśnie kwiatem sezonowym.

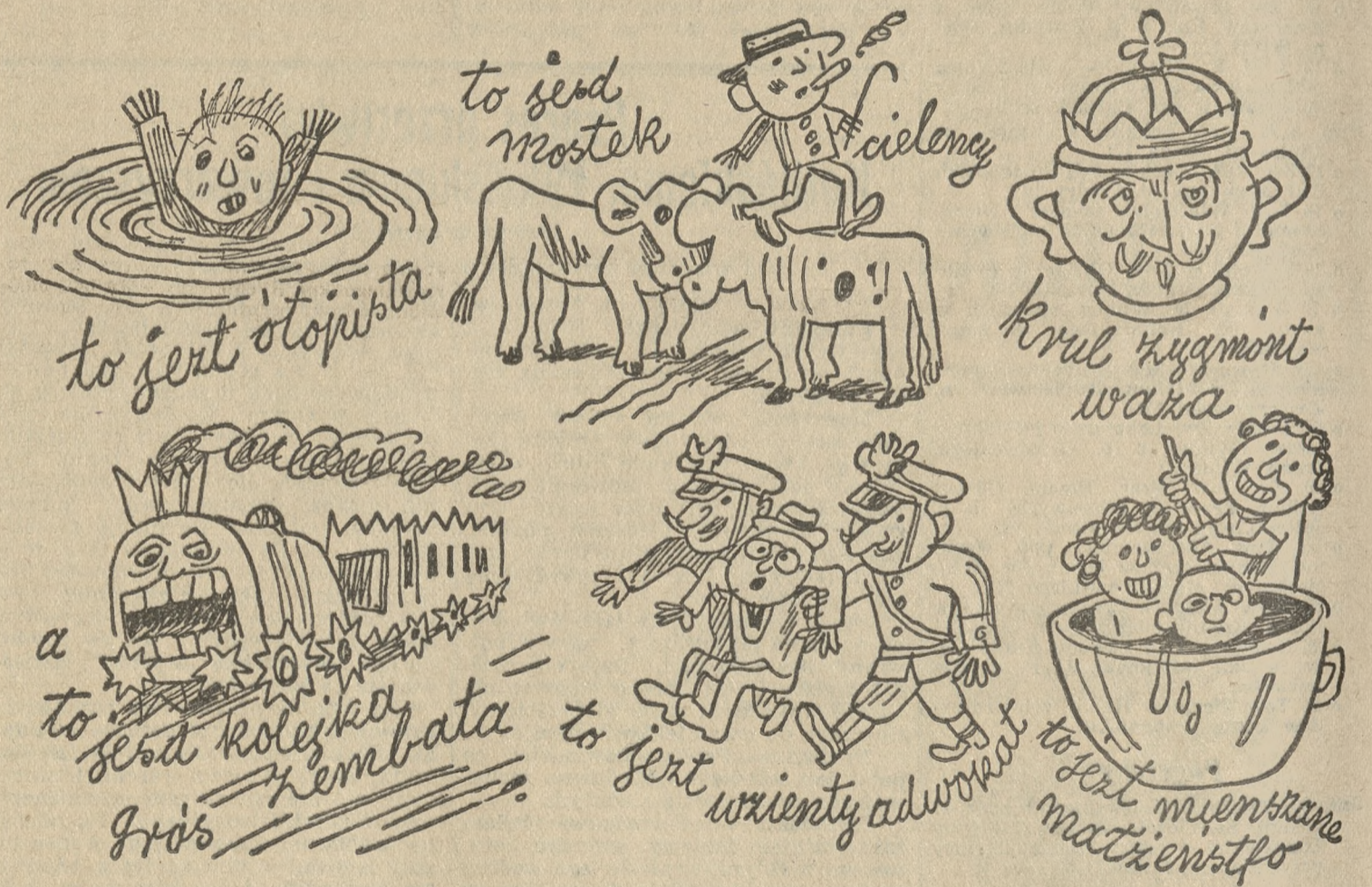
Na długiej łodydze kwiat o bieli nieskalanej.

Jest w jego urodzie coś surowego, klasztorne i zdaje się, że mogłyby go nosić wdowy w żałobie.

U nas stokrotka ma cały tuzin nazw. Nazywają ją matecznik, główki św. Jana, króliczki i t. d. Czesi nazywają ją sedmikrask, Chorwaci — jiskrica, Rosjanie — bielcy, Francuzi — paquerette dla tego, że około wielkanocy (pâques) kwitnie.

EREL.

## Z zeszyciku małego Kazia



## STELLA OLGIERD

# SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

1)

I.

Nagła śmierć ojca, pana Lubicza, wprowadziła ogromny zamęt w Juszczyźnie, a najbardziej w wszystkich stracił głowę Roman, on, syn najstarszy, a z woli ojca jedyny właściciel majątku, jego następca i dziedzic. Kiedy zadepepszował do Hanka, do Warszawy, powiadając ją o nieszczęściu, uczynił to jakąś resztką świadomości, że tak uczynić należy; tkwiło w nim przekonanie, że po przybyciu siostry będzie mógł na jej barki, na jej głowę zwałić cały ogrom kłopotów, związanych z pogrzebem i... dalszymi konsekwencjami śmierci ojca. Kędyś, w podświadomości tklika się jakaś radość, że oto z tą śmiercią wybiła i dla niego godzina wyzwolenia. Że ojciec, tam, z zaświatów, ockąd dusza jego uleciała, zrozumie to, na co nie mógł, czy nie chciał zgodzić się tu, w życiu, a mianowicie, by zamiast Romana, mężczyzny, który zdaniem pana

Lubicza tylko i wyłącznie mógł być następcą ojca, na tym „tronie ziemi“ w Juszczyźnie, objęła dziedzictwo Hanka, kobieta wprawdzie, lecz obdarzona energią, jaką się zwykle było widywać u dzielnych mężczyzn. Ojciec, mimo biegu czasu miał za życia poglądy zupełnie przestarzałe, może tedy, spoglądając na ten padół płaczu z wysoka, pobłogosławił Hance w jej pracy, godząc się tem samem na zamianę rodzeństwa? W to bowiem, że Hanka zgodzi się z radością, nawet, brat nie wątpił ani na chwilę. Zbyt dobrze znał jej bałwochwalcze niemal uwielbienie ziemi, chęć posiadania własnego jej kawałka, aby, mimo wszystkiego, co czekało ją w Juszczyźnie, nie był pewien, że bez wahania przyjmie jego propozycję. Chodziłoby więc tylko o przeprowadzenie tej zamiany — Romana na Hankę — z aprobatą pozostałej rodziny, bo pod względem prawnym przeszkód nie było żadnych.

Pan Lubicz, rozporządziwszy majątkiem jeszcze na długo przed śmiercią, wpoiwszy w karnie chowane dzieci poszanowanie swej woli, nie śpieszył się z tem, by spisać testament, wciąż odkładając ów krok na później. I oto śmierć go zaskoczyła, zanim zdobył się na ten czyn. — Może to i lepiej! — rozumował

Roman, ciągle tylko jakby podświadomie, — więcej byłoby teraz kłopotu ze zmianą jego woli, wyrażonej na piśmie.

Działając ciągle, niby nakręcony automat, wysyłał konie do każdego pociągu, gdyż spodziewał się zjazdu licznej rodziny. I tylko drżał ciągle na wspomnienie najmłodszego brata, — i to poczucie jakiejś straszliwej krzywdy, wyrządzonej całej ich rodzinie, której on, Roman, był teraz głową, dominowało nad wszystkim innem, nawet nad bólem z powodu śmierci ojca. Ta jedna myśl, aż nienawistna, o bracie, była realna i tak dominująca, że wszystko inne usuwało się przed nią na plan dalszy. Wszystko było jakby mniej ważne, a tylko najistotniejsza — świadomość, że ten najmłodszy, od dzieciństwa najbardziej pieszczony i psuty nie tylko przez matkę, lecz i przez surowego ojca, mającego zrzadka tylko dla pozostałych dzieci uśmiech pobłażania, że ów Kostek, oczko w głowie całej rodziny, szlachetnie nazwisko, stał się zrodzajem cudzego grosza, tak, że nawet do tej trumny dopuścić go nie można!

Roman, przesuwał te myśli nieustannie z kąta w kąt mózgu, jakby je zepchnąć chciał z pola widzenia, czuł z przerażeniem, że wybijają się ciągle i u-

parcie na pierwsze miejsce, że zakrywają sobą i śmierć ojca i kłopoty finansowe i wszystko, wszystko inne!

— Kiedyż ta Hanka przyjedzie? — pytał sam siebie, bo konie od pociągów wracały, nie przywołując wyczekiwanej. Reszcie rodziny, przybyłej już wcześniej, mimowoli udzielił się niepokój Romana i na każdy turkot kół wybiegali wszyscy przed dom patrzeć, czy Hanka nie przyjechała.

Trzeciego dnia od wysłania depeszy — pogrzeb miał się odbyć nazajutrz rano, — kiedy już Roman nie wiedział, co sądzić o nieprzybyciu Hanka, zjawiła się nieoczekiwanie... wraz z Kostkiem. Roman najpierw przetarł oczy, sądząc, że mu się przywidziało. Kiedy jednak Kostek podszedł ku niemu, chcąc go powitać, aż zatrząsł się z oburzenia i gwałtownym ruchem cofnął ręce w tył. Ale w tej chwili już Hanka stała przy nich, i nie chcąc wobec dalszych krewnych, jacy zjechali na pogrzeb, ujawniać tajemnicę rodzinnych, spróbowała interwencji:

— Cóż to, Romku? Jeszcze się gniewasz na Kostka? Obiecał mi, że się poprawi, pogodzić się więc dzisiaj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler.

## Karne szeregi Młodych defilują ulicami polskiego Manchesteru

Imponujący zjazd powiatowy O. W. P. w Łodzi

W niedzielę, 29 maja odbył się zjazd powiatowy Obozu Wielkiej Polski w Łodzi. Kto zna stosunki łódzkie, zdumiony był, ujrawszy taką ilość Młodych. Miarowy krok, wspaniała postawa, karnosć zadziwiły wszystkich.

O godz. 8,30 w lokalu Klubu Sport. Pracowników Zjednoczonych Zakładów Przem. Scheiblera i Grohmana odbyła się zbiórka placówek. Po odebraniu raportu przez przewodniczącego Dzielnicę Warszawską kol. adw. Rossmanna, Młodzi w sile 7 oddziałów męskich i 1 żeńskiego, poprzedzeni przez orkiestrę oraz poczty sztandarowe: Hallerczyków, Stronnicstwa Narodowego i innych organizacji ruszyli do katedry. Olbrzymi transparent z napisem „Obóz Wielk. Polski” i „miecze Chrobrego” otwierały pochód, zaraz potem niesiono wieńce, mające być złożonymi na płycie ku czci Nieznanego Żołnierza i pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki.

Po uroczystym nabożeństwie i podniosłym kazaniu, karne szeregi Młodych stanęły na placu katedralnym wokół płyty „Nieznanego Żołnierza”, gdzie przy dźwiękach hymnu Młodych złożono wieńce z napisem: „Nieznanemu Bohaterowi — Młodzi w dniu Zjazdu Powiatowego”. Przy dźwiękach orkiestry oddziały ruszyły na plac Wolności. Cała droga była gęsto obstawiona posterunkami policyjnymi, tłumy ludności zajęły chodniki.

Na placu Wolności zgromadziły się także rzesze, że policja z wysiłkiem musiała utrzymywać porządek.

Wokół pomnika na jezdni stanęli Młodzi, pod cokołem poczty sztandarowej, oraz delegacja stowarzyszeń i korporacji. Orkiestra gra hymn Młodych i hymn narodowy. Złożony zostaje wieńce. Z setek piersi rozlegają się

potężnie słowa „Naprzód idziem w skier powodzi”.

O godz. 13 jedna z największych sal łódzkich Klubu Prac. Zakł. Przem. Scheiblera i L. Grohmana wypełniła się po brzegi tłumem Młodych i przedstawicielami starszego społeczeństwa. Na pięknie przystrojonej estradzie zajęli miejsca: przewodn. Dzielni. Warsz. O. W. P. kol. adw. Rossmann, postowie Berezowski, Dzierżawski, kol. red Jan Mosdorf i kier. Pow. Wydz. O. W. P. inż. Marjan Kruażyż. Każde z przemówień nagradzane było spontanicznymi oklaskami.

Następuje dekoracja „mieczykami” Chrobrego 60 kandydatów. Młodzi składają uroczyste przyrzeczenie. U wielu z obecnych widać łzy w oczach.

Po skończonych obradach, w ogrodzie zasiadło do stołów przeszło 300 Młodych z placówek zamiejskich i gości.

Zjazd wywarł nie tylko na obecnych, ale i w mieście olbrzymie wrażenie, stwierdzając, że Ruch Młodych zatacza coraz szersze kręgi.

## Kurs kandydatów O. W. P. w Częstochowie

W połowie ub. miesiąca zakończono w Częstochowie kurs kandydacki O. W. P. Kilkudziesięciu kandydatów wysłuchało cyklu referatów, który znakomicie oświetlił zarówno podstawy ideologii narodowej, jak i zagadnienia polityczne chwili bieżącej. Kursy takie, urządzone dla kandydatów prawie co miesiąc, są cenną szkołą polityczną, dając ogólny zarys poglądów narodowych. Stały przyrost nowych członków rokuje placówce częstochowskiej piękny rozwój.

rej zabierali głos niektórzy z obecnych, wszyscy zapisali się na kandydatów O. W. P.

W Sarnowach pow. kościerskiego z polecenia pow. wydziału O. W. P. kilku Młodych zajęło się organizacją samodzielnej placówki O. W. P. W przeciagu kilku dni zapisało się do placówki zgorą 30 osób. Obecnie już placówka pracuje normalnie, wszyscy kandydaci chcą jak najprędzej zasłużyć na dekorację „mieczykami Chrobrego”.

W Kartuzach w hotelu Central-

nym odbyło się miesięczne zebranie placówki Obozu Wielkiej Polski. Na zebraniu było obecnych 40 osób. Zebranie zajął kierownik placówki kol. Szubert hasłem „Młodzi czuwajcie!”, omawiając najpierw obszernie zadania O. W. P., potem wygłosił referat na temat „Narodowa polityka gospodarcza”. Po omówieniu bieżącej polityki w kraju i zagranicą, oraz szeregu spraw organizacyjnych, zakończono zebranie odśpiewaniem hymnu Młodych.

## Ziemia toruńska staje do apelu

Pięć placówek O. W. P. w Toruniu — Cztery nowe placówki wiejskie

W Toruniu i pow. toruńskim rozwój Obozu Wielkiej Polski przybrał ostatnio rozmiary wprost żywiołowe.

W samym Toruniu łącznie z sąsiednim Podgórzem istnieje już pięć placówek O. W. P., a mianowicie placówki: Toruń-Śródmieście, Toruń-Podgórze, Toruń-Jakóbskie, Toruń-Chełmińskie i Toruń-Mokre. Praca wszędzie wrę.

Dnia 14 kwietnia odbyło się zebranie placówki na Jakóbskim Przedmieściu. Zebranie zgromadziło wszystkich prawie członków, którzy z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówień kol. kol. Rychlewskiego i Szlichcińskiego z powiatowego wydziału w Toruniu Młocy poruszyli nie tylko sprawy aktualne, ale także omówili stanowisko O. W. P. wobec szeregu zagadnień społecznych.

Dnia 27 kwietnia odbyło się w Dworze Artusa zebranie placówki Toruń-Śródmieście, na którym wygłosili referaty kierownik kol. red. Madejski i członek kierownictwa kol. Szmidt. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono hymnem Młodych i hasłem „Młodzi, czuwajcie!”

Dnia 10 maja w „Domu Polskim” w Podgórzu odbyło się zebranie placówki O. W. P. Po raporcie, który zdał kol. kierownik A. Lewandowski, nastąpił referat kol. kontrolera rejon. red. Piszczka na temat: „Przyczyny przesilenia gospodarczego”. Zebrani wysłuchali referatu z wielkim zainteresowaniem. Aktualne wydarzenia polityczne omówił ref. org pow. toruńskiego, kol. Rychlewski. Poza tem omówiono sprawy organizacyjne i postanowiono urządzić wycieczkę wspólnie z placówką Toruń-Mokre. Hymnem Młodych zakończono zebranie. Placówka w Podgórzu rośnie w siły.

Dnia 11 maja w Sali Książęcej Dworu Artusa w Toruniu odbyło się zebranie zwyczajne placówki O. W. P. Toruń-Śródmieście przy nader licznych udziałach członków. Wysłuchano z zaciekawieniem wczoraj opracowanego referatu kol. kierownika placówki Toruń-Chełmińskie, Pawła Kiliana, na temat znaczenia Bałtyku dla Polski i aktualnych uwag politycznych kol. red. Wacława Madejskiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i pełnym zapalem okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

W piątek 27 maja br. odbyło się łącznie zebranie trzech placówek toruńskich O. W. P.: Śródmieście, Chełmińskie i Mokre przy udziale 200 członków. Wysłuchano z zainteresowaniem referatu kol. Rychlewskiego o liście pasterskim ks. Prymasa i aktualnych uwag politycznych kol. kierownika powiat. wydz. Madejskiego, poczem omówiono sprawy organizacyjne. Zebranie zostało zamknięte hymnem Młodych i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

Dnia 28 maja o godz. 20-ej odbyło się zebranie placówki Toruń-Jakóbskie. Po zagajeniu zebrania przez kier. plac., wygłosił kol. sekr. pow. wydz. Rychlewski referat na temat „Roman Dmowski, rys jego życia i działalności”. Po omówieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu hymnu Młodych, zamknął kier. placówki zebranie hasłem „Młodzi czuwajcie!”

W dniu 15 czerwca nastąpi otwarcie świetlicy Obozu Wielkiej Polski w Toruniu.

Równoległe z organizowaniem Torunia idzie też praca w powiecie. Doskonale rozwija się placówka w Chełmży. Dnia 14 kwietnia odbyło się w sali „Concordii” zebranie placówki, na którym przemawiali kol. kol. Jan Tarnowski i Wacław Madejski, poczem odbyła się dekoracja kilkudziesięciu kandydatów „szczyrcami” Chrobrego”. Po załatwieniu spraw organizacyjnych i odśpiewaniu hymnu Młodych zebranie zostało zamknięte hasłem: „Młodzi czuwajcie!” — Następne zebranie odbyło się 28 kwietnia. Rozpoczęło się ono raportem, który zdał kol. kier. Urbański kol. kontrolerowi red. Edw. Piszczowi z Torunia. Poza referatem kol. Piszczka, załatwiono na zebraniu sprawy organizacyjne, nakazane ostatnimi instrukcjami władz dzielnicowych O. W. P. — Wkrótce potem, bo d. 5 maja, placówka chełmińska urządziła wielkie zebranie publiczne, poświęcone kwestji żydowskiej, o którym już donosiliśmy. Przemawiali na niem kol. red. Madejski i poseł Sacha.

Powstał też ostatnio cały szereg placówek wiejskich. Pierwszą z nich była placówka w Łącznie, o której założeniu już pisaliśmy.

Dnia 8 maja odbyło się w Skępem pod Chełmżą zebranie organizacyjne placówki O. W. P., na którym po referatach kierownika pow. wydz., kol. red. Wacława Madejskiego i sekretarza placówki chełmińskiej, kol. Bolesława Nowickiego z wielkim zapalem wypełniono deklaracje członkowskie. Na czele placówki O. W. P. Skępe stanął kol. Józef Krywański, sekretarzem został kol. Bronisław Rzymki a skarbnikiem kol. Feliks Rydlewski. Red. Madejski dokonał dekoracji „szczyrcem” Chrobrego kol. Krywańskiego, poczem zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

Drugie zebranie o podobnym przebiegu odbyło się tegoż dnia o godz. 19-ej w Pluskowasach, gdzie również została założona placówka O. W. P. Po przemówieniach tych samych przedstawicieli władz Obozu, zamianowane zostało kierownictwo placówki w składzie: kol. Jan Rumiński (kierownik), kol. Bernard Plaskiewicz (sekretarz), i kol. Antoni Janiszewski (skarbnik).

Dnia 26 maja odbyło się zebranie organizacyjne placówki O. W. P. w Świerczynie k a c h. Nową placówkę założył z polecenia powiat. wydz. toruńskiego kol. Egon Tempki z Torunia. Zebrani kandydaci na członków O. W. P. ze Świerczyny i z Piwnic wysłuchali z wielkim zainteresowaniem obszernego referatu kol. Tempkiego, zdradzającą chęć i zapal do pracy. Zgłoszenia podpisało kilkudziesięciu obecnych. W skład kierownictwa nowej placówki weszli koledzy: Konrad Bartkowski jako kierownik, Alojzy Kubiczak, Franciszek Gabryszak, i Ad. Czarnecki jako członkowie. Po wręczeniu listów kol. Tempkiego „szczyrcem” Chrobrego kierownikowi nowej placówki i odśpiewaniu hymnu Młodych zebranie zostało zamknięte wśród entuzjastycznych okrzyków Młodych na cześć Wielkiej Polski. Romana Dmowskiego i gen. Józefa Hallera. Rozwój placówki O. W. P. Świerczyny zapowiada się jak najlepiej.

Dnia 29 maja odbyło się w Łulkowie zebranie organizacyjne placówki O. W. P. przy licznych udziałach. Z zainteresowaniem wysłuchano przemówień wystanników powiatowego wydziału toruńskiego O. W. P. i wypełniono deklaracje, wstępując w ten sposób w charakterze kandydatów do organizacji. Po zamianowaniu kierownika nowej placówki i wręczeniu kierownikowi „szczyrcem Chrobrego”, zebranie zostało zakończone odśpiewaniem „Roty” i okrzykiem na cześć Wielkiej Polski.

## Z Dzielnic Zachodniej

— Po zjeździe powiatowym w Międzychodzie. Zjazd powiatowy O. W. P. w Międzychodzie w dniu 29. ub. m., o którym „Kurjer Poznański” już donosił, był jednym z najlepszych dowodów wielkiej sprawności organizacyjnej kierownictwa jednostek organizacyjnych O. W. P. Fakt ten zasługuje na podkreślenie tem bardziej, że O. W. P. w pow. międzychodzkiem istnieje zaledwie od roku. Dzisiejszy tak świetny stan organizacyjny pow. międzychodzkiego jest w głównej mierze zasługą sprężystego kierownika powiatowego wydziału, kol. Adama Serafinowskiego z Siemakowa. Do organizacji samego zjazdu, II-go z rzędu w pow. międzychodzkiem, dużo pracy, godnej uznania, włożyli ruchliwy kierownik placówki międzychodzkiej kol. Walkowiak oraz nieszczędzący ofiar dla O. W. P. kol. Maciejewski. Jeśli praca pójdzie dalej w takim tempie, jest nadzieja, że niebawem nie będzie miejscowości w powiecie międzychodzkiem bez placówki obozowej.

— Z codziennej pracy O. W. P. w Krotośnie. Dnia 12 maja r. b. odbyło się miesięczne zebranie O. W. P. w sali Hotelu Wielkopolskiego przy udziale 120 członków. Zebranie zajął kolega Włodarczyk, udzielając głosu kol. Szczodrowskiemu, który wygłosił referat o położeniu gospodarstwa narodowego i ogólnie - europejskiego. Po wyczerpaniu tematów wewnętrznie - organizacyjnych i odśpiewaniu hymnu Młodych, kol. Włodarczyk solwował zebranie.

## Wspaniały zjazd powiatowy Obozu Wielkiej Polski w Grudziądzu

W niedzielę, 31 maja odbył się w Grudziądzu zjazd powiatowy Obozu Wielkiej Polski. Zjazd rozpoczął się zbiórką o godz. 10 w ogrodzie przy Teatrze Miejskim, skąd po raporcie wyruszone w pochodzie do kościoła na nabożeństwo. Na czele długiego szeregu uczestników zjazdu niesiono duży symboliczny „miecz Chrobrego”.

Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku przed władzami Obozu, które reprezentowali kol. kol.: poseł dr. Tadeusz Bielecki, inspektor Wydziału Wykonawczego O. W. P. z Warszawy, Czapiewski, delegat Komitetu Dzielnic Zachodniej z Poznania i Edw. Piszcz, kontroler rejonowy z Torunia. Pochód prowadził zastępujący kierownika okręgu pomorskiego członek wydziału okręgowego, kol. kierownik Wacław Madejski z Torunia. Wzorowa postawa Młodych O. W. P. wywołała podziw zebranej publiczności.

Po wspólnym obiedzie, o godzinie 14 rozpoczęto obrady zjazdu w sali hotelu „Pod Złotym Lwem”. Kol. kierownik pow. grudziądzkiego Stefan Łada zdał raport kol. inspektorowi Bieleckiemu. Obecnych było 500 osób, w tem kilku przedstawicieli starszego społeczeństwa. Uczestnicy zjazd-

du reprezentowali 14 jednostek organizacyjnych. Następnie kol. Łada powitał przybyłych na zjazd przedstawicieli władz O. W. P. i wszystkich obecnych, zdając przewodnictwo kol. członkowi wydziału okręg., Wacławowi Madejskiemu.

Nastąpiły kolejno gorąco oklaskiwane przemówienia kol. kol. Czapiewskiego, Bieleckiego, Piszczka i Madejskiego. Z kolei przystąpiono do uroczystej dekoracji „mieczykami Chrobrego” kandydatów z placówek wiejskich. Od ustawionych w szeregu kandydatów odebrał kol. przewodniczący przyrzeczenie, poczem kol. insp. Bielecki, dekorując poszczególnych, przyjął ich w poczet członków organizacji.

Przed zakończeniem zjazdu przemówił jeszcze do zebranych kierownik pow. świeckiego kol. Flaczyński, zapraszając wszystkich na zjazd do Świecia, który odbędzie się w niedzielę, 5 czerwca.

Na zakończenie zjazdu odśpiewano hymn Młodych, poczem zebrani samorzutnie wnieśli okrzyki na cześć Romana Dmowskiego i Wielkiej Polski.

Zjazd był wspaniałym przeglądem sił Obozu w powiecie grudziądzkiem.

## Obóz Wielkiej Polski na Kaszubach

Wielkie zebranie O. W. P. w Kościerzynie — Dwie nowe placówki w pow. kościerskim — Zebranie w Kartuzach

W Kościerzynie dn. 29 maja w godzinach popołudniowych odbyło się w Bazarze wielkie zebranie kościerskiej placówki Obozu Wielkiej Polski. W zebraniu udział wzięło 300 Młodych. Zajął zebranie kierownik powiatowy, kol. red. Bielawa, raport zdał referent org., kol. Wł. Rogala. Przemówienie o obowiązkach młodego obozowca wygłosił kierownik okręgu, red. Ciesielski z Tczewa.

Potem nastąpiła dekoracja kilkudziesięciu Młodych mieczykami Chrobrego. Podniosłe zebranie zakończono hymnem Młodych, a rozentuzjazzowana młodzież wznosiła okrzyki na

cześć Romana Dmowskiego i gen. Hallera.

Powstają też nowe placówki w powiecie kościerskim. Obok istniejących już placówek w Skarszewach, Starej Kiszewie, Wielkim Klinczu, Konarzynach, Liniewie i innych miejscowościach odbyło się zebranie organizacyjne placówki Obozu Wielkiej Polski w Lipuszu. Przybyło na nie kilkudziesięciu Młodych i pewna ilość starszych obywateli ze wszystkich wiosek parafji. Krótki referat o znaczeniu Obozu Wielkiej Polski wygłosił kierownik powiatowy O. W. P. kol. Bielawa. Po krótkiej dyskusji, w któ-

## Sytuacja polityczna w Niemczech

Prasa o oświadczeniu nowego rządu — Opozycja centrowców — Przygotowania do wyborów do Reichstagu — O szpiegan — kanclerze pisać nie wolno

Berlin, 4. 6. (Tel. wł.) Prasa demokratyczna i socjalistyczna uważa ogłoszone dziś oświadczenie nowego rządu za rozpoczęcie walki z opozycją i wypowiedzenie wojny. Zarówno wycieczka przeciwko siłom chrześcijańskim, które „zbyt łatwo skłaniały się do kompromisu”, jako też zdanie o konieczności jasnej decyzji, jakie „siły mają budować nowe Niemcy”, jest wyraźnym odgrózeniem się od dotychczasowego „systemu”, mówiąc stylem hitlerowskim, jest zwróceniem się do tych „nowych sił”, które mają wy dobyć na wierzch wybory do Reichstagu.

W sprawie polityki zagranicznej deklaracja — jak można było przewidzieć — jest sformułowana bardzo ostrożnie, tak dalece, że nawet część prasy demokratycznej uważa ją za zbyt miękką, co jest momentem niepozabawionym ironji. Nowy rząd jednak specjalnie troskliwie chciał uniknąć na samym początku starcia na tym terenie. Nie ulega jednak wątpliwości, że w razie dobrego dla niego wyniku wyborów również w polityce zagranicznej zaznaczy się zwrot, a mianowicie próba realizowania oparcia się o Włochy i Anglię przeciwko Francji i oczywiście Polsce.

Dużem rozczarowaniem dla gabinetu von Papena jest bardzo ostre stanowisko opozycyjne centrowców, podkreślane dziś bardzo silnie w „Germanii”. Jest to stanowisko zasadnicze, z wycieczkami przeciwko światopoglądowi tych „nowych sił”, na których chce się oprzeć gabinet Papena.

Wszystkie stronnictwa przygotowują się do wyborów, których termin co prawda nie jest jeszcze ustalony. Gabinet Papena liczy na to, że otrzyma większość w nowym Reichstagu. Hitlerowcy usilnie przygotowują się do kampanji, przyczem spodziewają się, że będą mogli rozwinąć również propagandę z pomocą środków, dotychczas im niedostępnych, a zwłaszcza przez radio. Zakaz S. A. ma zostać zniesiony, jak o tem do-

nosilem w piątek. Chodzi tylko o formę zniesienia tego zakazu. (D)

Berlin, 4. 6. (PAT.) Biuro Wolffa ogłasza komunikat, zapowiadający surowe represje rządu Rzeszy przeciwko publikowaniu przez prasę niemiecką wiadomości, dotyczących kanclerza Papena, opartych na doniesieniach dzienników zagranicznych.

Publikacje te komunikat nazywa „zatrucaniem studziń.”

Berlin, 4. 6. (PAT.) Ogłoszony został dekret o rozwiązaniu Reichstagu. Dekret ten brzmi: „Na podstawie art. 25 konstytucji Rzeszy rozwiązuję z dniem dzisiejszym Reichstag, ponieważ nie odpowiada on już woli politycznej niemieckiego narodu, jak się to okazało na podstawie wyborów do sejmów krajów związkowych w ostatnich miesiącach.”

Rozporządzenie prezydenta Hindenburga wchodzi w życie w chwili jego ogłoszenia. Pod rozporządzeniem podpisany jest prezydent Hindenburg, kanclerz Rzeszy Papen i min. spraw wewn. Gayl.

### Rozruchy w Ceucie

Casablanca, 4. 6. (PAT.) Rozruchy w Ceucie przybrały poważne rozmiary. Wybuchają stale walki pomiędzy gwardją cywilną i strajkującymi robotnikami. Jest wielu rannych. Życie w mieście kompletnie zamario. Komunikacja kolejowa jest przerwana.

Poczta, idąca z Europy do Tanguer i z Europy przez Ceutę, dziś nie przybyła.

### TEATRY

#### Z Teatru Polskiego

Dziś świetna krotowhila Przybylskiego i Junoszy „Baby”, która zdobyła sobie zasłużone powodzenie dzięki świetnemu wykonaniu i niefrasobliwej fabule. Krotowhila w reżyserji Nuni Młodziejowskiej doskonale trafia w ton swej epoki.

„Raj opryszeków” — to rewelacyjna farsa znakomitej spółki komedjopisarskiej Engla i Horsta, której premierę wyznaczono na wtorek, 7-go czerwca. Główne role kreują pp. Janowski, Noskowski, Sawicka, Niwińska i cały niemal zespół teatru. Kasy rozpoczęły już sprzedaż biletów wstępu.

#### Z Teatru Nowego

Dziś oraz jutro dwa ostatnie przedstawienia kapitalnej krotowhili „Wesoły wspólnik” z Antonim Fertnerem w roli tytułowej.

We wtorek, dnia 7 bm., premiera głośnej we Francji farsy „Panna z dyplomacji”, w której Antoni Fertner odtwarza główną rolę przekomicznego ministra.

Dowcipna ta sztuka, będąca arcyzabawną satyrą na dyplomację starego oregimu, wyposażona jest w niepospolite walory humoru i werwy.

### SPORT

#### Hippika

Na olimpiadę. W Grudziądzu czynny jest obecnie przedolimpijski obóz jeździecki, w skład którego wchodzi 8 jeźdźców: mjr. Trenkwald, rtm. Szosland, kpt. Sałęga, kpt. Mrowec, por. Biliński, por. Rojce-



Idealnego odtwórcę detektywa **CHARLIE CHANA**

genjalnego **WARNERA OLANDA**

ujrzymy w potężnym filmie p. t.

**Zabójstwo w Hotelu**

z przemiłą i sympatyczną **Sally Eilers Wiktor Varkonyi**

Pp 22,275-453

wicz, por. Dąbski i por. Ruciński. Zawody eliminacyjne odbędą się 14 — 16 bm., a na 19 bm. projektowany jest wyjazd do Ameryki ekipy, w skład której wejdzie pułk. Brochwicz - Lewiński i 4 jeźdźców.

### Hokej na trawie

O mistrzostwo m. Poznania. „Warta” i „Lechja” 1:1. Ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo dał, po naogół wyrównanej walce wynik remisowy Bramki zdobyli: dla „Lechji” Busza, dla „Warty” Pyszwa. Mistrzostwo Poznania uzyskał K. S. gimn. Bergera zdobywając w dziesięciu grach 15 pkt. (21:7 bramek). 2. „Czarni” 14 p. (40:8), 3. „Warta” 14 p. (20:6), 4. „AZS” 10 p. (13:11), 5. „Lechja” 5 p. (11:15), 6. „Czar ni” II 2 p. (7:61). (kl.)

### Tennis

Turniej o mistrzostwo Poznania, rozgrywany na kortach „AZS”, dobiega końca. W półfinałach gier pojedynczych panów Tłoczyński pokonał Popławskiego 6:3, 6:1 i Jerzy Stolarow niespodziewanie Warmińskiego 2:6, 6:2, 6:4. Finał zostanie rozegrany dziś o godz. 11 przed poł.

W półfinałach gier pojedynczych pań Dubieńska pokonała Hahnową 6:0, 6:0, oraz Geisslerowa — Turczynównę 4:6, 7:5, 6:4. Finał rozegrany zostanie o godzinie 16.

W ówczym finale gier podwójnych para Tomaszewski i Bejdowski pokonała parę Przybylski i Szczyński 6:3, 6:4, ulegając w półfinale parze Popławski i Stolarow 2:6, 5:7. W drugim półfinale Tłoczyński i Warmiński pokonali parę Cram i Warfield 6:1, 6:1. Finał rozegrany zostanie o godz. 16.

W grach mieszanych Junzanka i Warmiński pokonał parę Weiglówna i Krzyżanowski 6:3, 6:3, oraz w półfinale parę Hahnowa i Szulc 6:3, 6:1. Dubieńska i Tłoczyński po pokonaniu Bonieckiej i Czwertynskiego 6:3, 6:3, spotyka się w półfinale, który rozegrany zostanie przed południem, z parą Geisslerowa i Tomaszewski. Od godz. 10 odbędą się również finały gier z wyrównaniem.

### Wioślarstwo

Regaty wioślarskie na jeziorze Witobelskim, które rozpoczynają się dziś o go-

dzinie 16, zapowiadają się niezwykle ciekawie. Bardzo zacięta walka zapowiada się w biegu czwórek ze sternikiem jako eliminacja przed olimpiadą. Aby pokonać niezwykłą od kilku lat osadę „K. W. 04”, zawarto w tajemnicy koalicję, wystawiając pod firmą „W. T. W.” czwórkę, złożoną z wioślarzy „B. T. W.” „AZS” Warszawa, „WKW” Grodno i „WTW”. Dwojka ze sternikiem w biegu eliminacyjnym, zgłoszona dla „WTW”, składa się z Brauna z „BTW” i Słazaka (AZS). Obie załogi przygotował trener „WTW”.

### Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I piętro, pokój 123. Telefon 57-00.

1. Lwów 5 — dr. Woźniak, Plac Wolności.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

### Podziękowanie.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu składa uprzejme podziękowanie za poświęcenie w dniu 28. b. m. gmachu Zakładu przy ul. Dąbrowskiego 12: J. E. Ks. Biskupowi Dymkowi, za łaskawe zaszczytowanie Swoją obecnością uroczystości poświęcenia: Panu Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej Dr. Stefanowi Hubickiemu, Panu Wojewodzie Poznańskiemu Raczynskiemu, Przedstawicielom duchowieństwa, państwowych władz sądowych, administracyjnych i wojskowych, władz samorządowych, instytucji ubezpieczeń społecznych i organizacji społecznych oraz tym wszystkim, którzy nie mogąc osobiście uczestniczyć w uroczystości, nadesłali życzenia rozwoju i owocnej pracy dla Zakładu. dp 3 830

Poznań, dnia 31 maja 1932 r.  
Komisarz Rządowy (—) St. Bieniewski.      Wice-Dyrektor (—) St. Sasorski.

**Hemoroidy**  
CZOPKI  
**Anusol**  
GOEDECKE

Leczniczy środek  
Wypróbowany  
Sprowadzający ulgę  
w cierpieniach  
Wysirzeć się podrabiać  
Prawdziwy tylko  
w pudełkach z plombą



T 599

## DWA DNI W KOPENHADZE

Wycieczka morską okrętem „Pułaski”.  
Odjazd 6 sierpnia, przyjazd 9 sierpnia r. b.

Ceny od zł 100,— łącznie z całkowitem utrzymaniem w czasie wycieczki.

**BEZ PASZPORTÓW i WIZ ZAGRANICZNYCH.**

Sprzedż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia—Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, Na Błonie 2, w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grotgera 1004, oraz agencjach turystycznych. np 11008



Dnia 4 czerwca 1932 r. rozstał się z tym światem, po ciężkich cierpieniach, w 51 roku życia, nasz Filister h. c., s. p.

## Antoni Banaszak

adwokat i notariusz, b. senator Rzplitej,  
marszałek Poznańskiego Sejmiku Wojewódzkiego

W Zmarłym Korporacja nasza straciła cenionego Filistra i Komiliona, którego życie całe poświęcone było pracy w myśl hasła naszego „Omnia pro Polonia”.

Pamięć o Nim i Jego zasługach przekazemy wdzięcznie przyszłym pokoleniom.      zp 14 886

**Za Korporację Magna-Polonia**  
Koło Filistrów i Konwent czynny.

Dnia 3 czerwca zmarła żona członka Towarzystwa naszego, s. p.

### Seweryna Łodzińska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5. b. m., o godz. 16,30 z kaplicy przedpogrzebowej przy ul. Wały Jana III.

O liczny udział członków w pogrzebie prosi  
Towarzystwo Młodych Przemysłowców  
w Poznaniu.

Wypadek 250.

zp 14 887

## Wdowiec

lat 41, posiadający dobrze prosperującą drogerję na Śląsku, pozna pannę lub bezdzietną wdowę w celu matrymonjalnym. — Posąg dla wspólnego dobra pożądanym. Zgłoszenia możliwie z fotografią, za której zwrot gwarantuję, pod skrytkę pocztową nr. 560, Katowice, zp 14 864

### Dziś!

jeszcze proszę zażądać bezpłatnych zajmujących cenników h gnicznych artykułów gumowych, kosmetyki, brzytw, nożyków do golenia itp. Wysła natychmiast

**Perfumerja Federa**,  
Lwów, Sykstuska 7/2,  
Tp 1154

Jedyny, prawdziwie skuteczny



Zadane wszędzie.

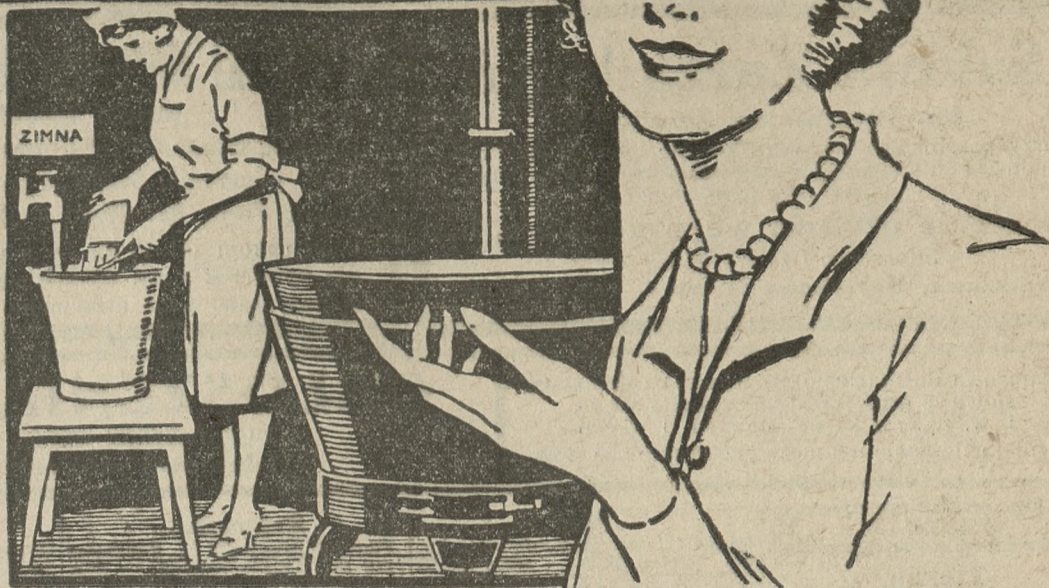
## DREZNO-LOSCHWITZ 10

Sanatorium Dr. Müllera.  
Kuracje dietetyczne oraz wszystkie nowoczesne metody leczenia. Bardzo dobre rezultaty przy zachorzeniach chronicznych. Należy zadać szereg ciekawych pytań i otrzymać bezcenne prospektu oraz broszury.      Tp 1 065

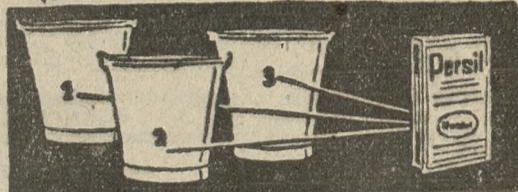


# W każdym kotle bielizny świeża woda do prania!

Nawet przy użyciu tak wysoko wartościowego i jedyne go środka do prania jakim jest Persil nie powinno się dwukrotnie używać tej samej wody do zagotowania bielizny. W wodzie już gotowanej można raz jeszcze przeprać jedynie grubszą bieliznę kolorową jak fartuchy kuchenne, kielki dziecięce itp. — Biała bielizna wymaga zawsze świeżego roztworu Persilu, który rozpuścić należy w zimnej wodzie.



Na 3 wiadra wody rozpuszcza się paczkę Persilu bez dalszych domieszek.



Piorąc w ten sposób, otrzymujemy najwspanialszą bieliznę i ochrania ją.

## Co Persil to Persil

Pol  
P 16/30 b

nr 11 005/6



### Stosujcie radykalne metody wzmocnienia waszych nerwów

Czy zauważyliście też niekiedy i u siebie jeden z następujących objawów zbliżającego się osłabienia nerwowego? Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niespokojny sen, zniechęcenie, zmęczenie, osłabienie siły, przestępek, zmniejszenie uczucia na niektórych częściach ciała, przestępek, zmniejszona pobudliwość wskutek niezgodności, hałasu, zapachów, ciągłe doświadczenia odurzających, tytoniu, wysiłku, herbaty, kawy, drganie powiek, lub migotanie przed oczami, nawaloty, ściskanie, kapryśne usposobienie, osłabienie pamięci, lub mowy, wreszcie zbroczenia seksualne, lub zanik popędu płciowego.

Jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden rażąco, lub kilka jednocześnie występują, jest to oznaka, iż nerwy są poważnie osłabione i wymagają wzmocnienia.

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bródzenie i niepoczytalność, szybkie osłabienie organizmu i wreszcie śmierć przedwczesna. Bez względu na istotę nerwowości, zalecam napisać do mnie. Jestem gotów

bezpłatnie i franco

wyjaśnić prostą metodę, która przyniesie każdemu radoczną niespodziankę. Zapewnię już dużo wydalicie pieniędzy na rozmaite środki, która w najlepszym razie przyniesie tylko ulgę przejściową. Zapewniam was, iż znam właściwą

metodę przeciwdziałania osłabieniu waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprawdzi poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób zakomunikowało mi, iż czują się jakgdyby nowonarodzonymi.

To potwierdzają również orzeczenia lekarskie. Każdą wysłać tylko cenę karty pocztowej. Wysyłam tę

pouczającą książkę zupełnie darmo.

Jeżeli nie możecie natychmiast napisać, to zachowajcie ogłoszenie niniejsze.

Ernst Pasternack, Berlin S.O. Mühlenkirchplatz 13. Oddz. 172

np 11027

### Len surowy i moczony

(dominjalny) w każdej ilości kupuje

**Wilhelm Streubel,**  
Wekelsdorf i/Böhmen (Czechosłowacja).



### To przekona każdą gospodynię domu!

Pan S. Marcinek z Królewskiej Huty, ul. Kazimierza 2, dobry fachowiec i właściciel pralni pisze nam:

„Niniejszem przesyłam W Panu samorzutnie wyrazy uznania za Jego mydło. Już od kilku lat używam tylko mydła „Kollontay“ i uzyskuję dzięki temuż ku memu i mej klienteli największemu zadowoleniu szczególnie piękną, białą i czystą bieliznę. Wynik ten przypisuję czystości mydła W Pana. Z końcem marca b. r. obchodzę mimo wojny, powstania i kryzysu gospodarczego 25-lecie istnienia mej pralni, która jest zarazem najstarszą na miejscu. Z okazji tej stwierdzam: „Najpewniejszą podstawą i fundamentem każdej pralni jest używanie pierwszorzędne go mydła!“

mydło z pralką

**Kollontay**

jest lepsze

Zastępca na Poznań i Pomorze Klaczyński i S-ka, Poznań, W. Garbary 21. Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

### RABKA

Zdrowisko dla DZIECI i dorosłych

SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA. — Ceny bardzo umiarkowane. — Wszelkich informacji udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE. np 11 002



### „BOBBY“

6 strzał. magazynkowy, wysyła bez zezwolenia za 18.— zł.

Fabryka Broni S. NAKULSKI, Gniezno.

Darmo dla reklamy dodaje do każdego pistoletu prawdziwy straszak (nie korb. wiec) do naboju straszakowych.

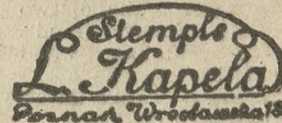
np 11 027-8

### Karlsbad-Grand Hotel Bad

Dom pierwszorzędnym w najpiękniejszym położeniu, na przeciw Kaiserbadu! Wszelki komfort! Ceny kryzysowe! Prospekty na żądanie w polskim języku! Pokój z pełnym utrzymaniem Kó. 60. np 11 038

### PARCELE

od 25 groszy do 1,10 zł — leśne z drzewostanem do 2,00 zł za m<sup>2</sup> sprzedaje na żądanie na spłaty przez 3, a nawet przez 5 lat największe Osiedle Podmiejskie pod Poznaniem nad szosą za Jeżycami. Osiedle Przemierców, odłączone od majątności Swadzim. — w lasach Leona Plucińskiego. Do jeziora Kierskiego 1 km. Z dwóch stron otoczone lasami. Dogodna komunikacja z Poznaniem, dziennie kilkadziesiąt autobusów w obie strony. Nowa szosa do Buku przechodzi bezpośrednio przy terenach. Biuro: Poznań, ul. Gwarna nr. 8, telefon 37-15. dp 3 829



### Józef Maciejewski dentysta

tylko Słowackiego 4/6, tel. 61-94

przyjmuje od 10 - 1 i 4 - 6, zw 14 884

Ceny odpowiednio do obecnych warunków jaknajniższe.

### PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 6 czerwca 1932 r. o godzinie 1-ej św. Marcin 43 sprzedam publicznie najwięcej dającym: fortepian czarny Petrofa.

W. Trzeciak, kom. sądowy Poznań, ul. Młyńska 3, tel. 51-18.

### LICYTACJA PRZYMUSOWA

W poniedziałek, dnia 6 czerwca b. r., o godz. 5 po poł. w firmie Tatra-Auto przy ul. Grochowa Łąki 2, sprzedam publicznie najwięcej dającym za gotówkę:

1 samochód osob. (taksa) fabr. „Tatra“.

T. Berthowiak, kom. sąd. z pol. Poznań, Wały Jagiełły 3.

# Nieodwołalnie ostatnie dni wyświetlania wspaniałych arcydzieł filmowych!

**Kino „Apollo“** 100% dźwiękowiec z cyklu t. zw. „złotej serii super-złagierów“  
**„7 DNI SZCZĘŚCIA“** czyli „Noce weneckie“  
 Przepiękne pieśni włoskie! — Czar południowego nieba! — Cudne krajobrazy!  
 W filmie tym bierze udział fenomenalny światowej sławy tenor włoski Enrico Tonello.  
**Seanse o godzinie 5, 7 i 9 wieczorem** Przedsprzedaż biletów od godziny 11—1 w południe — Telefon 11-55.  
**W najbliższych dniach premiera sensacyjnego dramatu pt.: „Arena namiętności“** czyli Cyrk na ekranie.

**Szczyt grozy i niesamowitości!**  
**Dramat kryminalno-salonowy pt.**  
**Kino „Metropolis“**  
**„TAJNY DETEKTYW ???“**  
 W rolach głównych: **KENNETH HARLAN — EDNA MURPHY.**  
**Seanse o godzinie 6,30 i 8,30 wieczorem**  
 Już wkrótce fenomenalny obraz p.t.: „Niewinna grzesznica“ z uroczą gwiazdą **Joan Crawford.**

**Szkoła Zarządczyn**  
 im. Jenerałowej Zamoyskiej  
 przyspasabijająca wykwalifikowane kierowniczkę gospodarce dla sanatorjów, szpitali, pensjonatów i innych instytucji społecznych  
**zostanie otwarta we wrześniu r. b.**  
 Informacje i zapisy godz. 17—19.  
**Warszawa, Koszykowa 6a, m. 4, telef. 9-70-91.**  
 np 11 609

**Wielki Hotel Polski w Paryżu**  
 Jana Popiackiego  
 1, rue du Commandant Guilbaud, 6 ar. de la Reine  
 naprzeciw Stadu „Parc des Princes“  
 metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21.  
 Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr.  
 Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach dla jedynastej pokój utrzymanie bezpłatne. nw 10431

**JAKANIE** oraz wszelkie inne zbrożenia mowy radykalnie usuwa  
**Zakład Leczn. dla Jakałów**  
**S. ŻYŁKIEWICZA, Warszawa,**  
 ulica Chłodna 22. Tw 1163  
 Prospekty kancelarja wysyła bezpłatnie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
 1-lamowy milimetr 50 groszy

**1 SPRZEDAŻE**  
**Piękna**  
 Jadalnię sprzedam oraz oryginalne obrazy: Falat, Axentowicz, Stachiewicz. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 131  
**Parasole Ogrodowe**  
 balkonowe, deszczowe, słoneczne, poleca Wytwórnia Parasoli. Wielka 27/29 telef. 3545. Pp 23.274 - 450  
**Manicury**  
 olbrzymi wybór. Czysta. Szkolna 11 Pp 18 601-22.183

**Piec**  
 wannę żelazną mało używaną kupię. Telefon 6296. zdpw 66 118  
**Skład**  
 kolonialny mieszkaniem wprost od sprzedającego kupię. Okolice obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 136  
**7 PIENIĄDZ**  
 40—60 000 zł  
 poszukuje na I. hipotekę w Gdyni. Warunki bardzo korzystne. Pierwszeństwo mają sympatyczne samotne panie w celu matrymonialnym ewentualnie spółka. Łaskawe zgłoszenia kierować Skrytką pocztową 177. Gdynia, nw 10 986

**Zakopane**  
 „Florida“ pensjonat M Paryskiej przy ul. Chałubińskiego — dom nowoczesny, duży, zadziwiony ogród, kuchnia bardzo dobra, ceny niższe. Telefon 554. nw 10 993  
**Ciechocinek**  
 centrum pensjonat Marji Adamowej Jedynaczka! pokoje słoneczne, kuchnia dietetyczna, ceny umiarkowane. Zdr 3 569  
**Muszyna - Dźrój**  
 pensjonat Heleny Olszewskiej willa Sikorskiego poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny maj czerwiec niższe. do 3437  
**Zakopane**  
 Bogówka przy skoczni nowa willa Teresa dojazd koło tartaku centralne ogrzewanie, las, widoki wspaniałe, zdala od pyłu 6 do 8 zł dziennie. dwp 3769

**Podziękowanie**  
 Właścicielce Pani Filomenie Nijmiskiej. Poznań Grunwaldzka 5 szczerze dziękuję za wypróbowany preparat przeciw krostom „Orlidal“ Zawdzięczając skuteczność „Orlidalu“ posiadam obecnie srodek czysty i skuteczny. Zatem preparat wszystkim gorąco polecam. Helena Dobkowska Poznań Grunwaldzka 5. zdp 66 162  
**21 ZGUBIŁO**  
**Zgubiono**  
 złoty zegarek z bransoletką dnia 3. 6. 32 w drodze z Parku Marcinkowskiego ul. Artyleryjska Ogrodowa, św. Józefa, Plac św. Krzyżki, ul. Wrocławskiej. Uczciwego znalazcę upraszam o oddanie za wysokim wynagrodzeniem. Włodarczyk Poznań, ul. Wrocławskiej 14. Pw 18 822-22 259

**27 SZUKA PRACY**  
 Ogłoszenia do 30 słów i 10 kolumny w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cen drobnych  
**Bufetowa**  
 rutynowana siła, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdpw 66 153  
**Stenotypistka**  
 polsko-niemiecka kilkoletnia praktyka szuka posady ewent. zastępstwa Zgłoszenia Kurjer Poznański np 11 046  
**Dla córki**  
 absolwentki szkoły gospodarstwa domowego w Janowie k. Gniezna poszukuje bezpłatnej dalszej praktyki w większym majątku woj. poznańskiego i pomorskiego. Dyr. Piątkowska Katowice, Teatralna 9. np 11 003

**Osoba**  
 wiek średni na wiejskie, miejskie gospodarstwo poszukuje posady do samotnej osoby. Zna szyć robotki. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 251  
**Książkowa**  
 oiszczająca biogel na maszynę obejmująca posadę za 80. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 242  
**Młodzieniec**  
 nawekroś sumienny oparty na poważnych rekomendacjach dokładnie obeznany w pracach podwózkowych jak i w prowadzeniu księgowości gospodarczej oraz biegle w zestawianiu wpiat za robotków robotników, poszukuje posady zaraz lub od lipca. Oferty Kurjer Poznański zdp 64 926  
**Korespondent**  
 w polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, pisze biegle maszyną, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdp 64 159  
**Dziewczyna**  
 uczciwa do wszystkiego, dobrem gotowaniem poszukuje posady w lepszym domu od 1 lipca w ostatniej posadzie 3/4 roku najchętniej w bezdzietnym państwie. Oferty Kurjer Poznański jw 3302

**Kostjmy kąpielowe**  
 trykoty dla pań, panów dzieci najtaniej Marja Grabowska — Wielkie Garbary 39. lewo od Wodnej, dawniej Maształarska, czyszczenie, farbowanie rzeczy. Pp 18 564-55.186  
**3,90 zł**  
 Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia ze firawa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25. popelina jedwabna 4 mankiety do przepinania 2 kolnierzyki 13,90. koszula smokingo. wa od 6,90. koszula wierzchnia z gorsom od 2,90. koszula biała od 2,90. koszula nocna męska z trawem od 4,90. kalesony trykotowe od 1,90. koszula trykotowa od 2,50. skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. poleca dopki zapas starczy po cenach nietylko niskich Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławskiej 3 — Ceny niskie — towar trważy. Pw 18 261-16.73

**8 DO WYNAJĘCIA**  
**Fabryka serów**  
 Ubikacje nadające się na fabrykację serów 20 minut koleja albo autobusem od Poznania sa do wynajęcia. Zgłoszenia upraszam do Kurjera Poznańskiego pod zdpw 64 347  
**5 pokojowe**  
 słoneczne, komfort. II. piętro, na Łazarzu od zaraz wynajme. Drogieria 3 Maja 6. zdp 66 130  
**Mieszkanie**  
 umeblowane w Rawiczu 3 pokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne do wynajęcia. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 168

**9 SZUKA MIESZK.**  
 4—7  
 pokojowe mieszkanie w Poznaniu poszukiwane od 1. 7. lub 1. 8. Oferty Wiceprezes Sądu Okręgu, Kormicki, Grudziadz. zdp 66 159  
**13 LOKALE**  
**Skład**  
 z mieszkaniem najlepsze położenie, Wągrówca wydzierżawie. — Kajakowski, Poznań, Podolska 13. zdpw 66 095  
**14 DZIERŻAWY**  
**Piekarnia**  
 i skład wraz zabudowaniem natychmiast wydzierżawie. Oferty Kurjer Poznański zdp 66 107  
**15 LETNISKA I UZDROWISKA**  
**Hrebenów**  
 jedno z najpiękniejszych letnisk w Karpatach (500 mtr.) wśród lasów szpilkowych nad rzeką Opór Poczty Dom Zdrowia — pierwszorzędnym pensjonat polski. Kąpiele ruczne, wietrzne, słoneczne. Biblioteka, tenis, radio, wycieczki, zebrania towarzyskie Polonii letniskowej fortepian — gry i zabawy Telefon nr. 1. — Kąpielca domowa. Kuchnia we własnym zarządzie Ceny niskie. Stacja kolejowa (szlak Lwów—Ławoczne), poczta w miejscu. zdpw 64 364

**Cuda**  
 sprawa u dzieci solanka radjo-czynna klimat podgórski w Jastrzębiu-Zdroju (Slask) przy lezeniu skrofólów, krzywicy, wadłości. Prospekty wysyła Zakład Kąpielowy. nw 11 001  
**Hallo! Willa**  
 nowa, murowana nadająca się na letnisko. 5 ubikacji i morgowy ogród owocowo-warzywny, basen wodotryskiem. — Kościół, szkoła cmentarz w miejscu. 20 minut od Puszczykowa zaraz do objęcia najchętniej za gotówkę 7 500. Ignacy Wawrzyniak Wiry, poczta Komorniki. zdp 66 160  
**Poronin — Suche**  
 pod Zakopanem, pensjonat „Szarotka“ poleca pokoje słoneczne z pieciorazem pożywnościem, naj. czerwiec — 5 zł, lipiec sierpień — 5,50 zł. Lasy potoki górskie, plaża. Patefon. L. Dzubasowa. zdp 66 140  
**Letnisko**  
 przy jeziorze lesie wynajme. — Kraska, Stęszew. zdp 66 146  
**Parcele**  
 budowlane — lesne wraz drzewostanem 6 km od Poznania tanio. Dogodne warunki. — Informacje Biuro Majetności, Aleje Marcinkowskiego 19, brama, prawo. np 10 808

**22 ROZMAITE**  
**Akuszerka**  
 Kleinwichtowa Pznan, centrum ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo drugod od Placu Świętokrzyskiego. zdw 52 305/6  
**Zioła lecznicze**  
 według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kłzek płuc, nerwów, watoży, nerek, pęcherza, hemoroidom, utpawom, obstrukcjom, kamieniom, złościwym kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Zadzajcie bezpłatnie broszury pouczające!!!! Adres: Liszki — Apteka. Pp 11 185-6-62.66/9  
**Zaluzje**  
 markizy, najtaniejsze reparacje wyoknuje Liebig, Chwaliszewo 39. np 6 109  
**23 OZENKI**  
**Kawaler**  
 lat 30, handlowiec pozna sympatyczny pania do lat 35 w celu ożenku, wymagana pożyczka 40—60 000 na piękny i pożyteczny cel. Zabezpieczenie na I. hipotecę w Gdyni. Łaskawe zgłoszenia poważnie myślących pań proszę kierować Gdynia skrytka pocztowa 177. nw 10 972  
**Kawaler**  
 lat 30, przystojny, o poważnym charakterze z własną egzystencją szuka znajomości panny do lat 26, celem ożenku. Zgłoszenia z fotografją Kurjer Poznański zdp 66 000

**24 NAUKA**  
**żeńskie Kursy Techniczne**  
 Poznań, Kraszewskiego 17, m. 15, przyjmują zgłoszenia na rok 1932/3 Pw 18 597-55.231  
**Student**  
 specjalista łacinie, polskim udzieli korepetycji, tanio. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 241  
**25 MUZYKA**  
**Lekcyj**  
 na fortepianie skrzypcach mandolinie, gitarze, flecie i trąbce (także poza domem) udziela Popiackiewicz, Dąbrowskiego 69. zdp 66 110

**5 KUPNA**  
**„Leica“**  
 aparat fotograficzny ewentl. nowy model kupie. Oferty Kurjer Poznański zdp 64 765  
**Psa**  
 rasowego, czujnego kupię. Oferty cena i wiek Kurjer Poznański zdp 66 094  
**DZISIAJ W KINIE**  
**Apollo:** „7 dni szczęścia“  
**Aurora:** „Szalony jeździec“  
**Colosseum:** „Zabójstwo w Hotelu Warner Oland“  
**Corso:** „Zbłąkana młodość“ i „Miłość Cowboya“  
**Metropolis:** Tajny Detektyw. (salonowy dramat).  
**Muza:** „Serce nie służy“.  
**Odeon:** „Alraune“.  
**Orzel:** „Wybuch w prochowni“ i „Małżeństwo na złość“.  
**Renaissance:** „Kłamiesz kobieto“ i „Djabelek“.  
**Roxy:** „Bogini Pokus“.  
**Sfinks:** „Wieczna miłość“.  
**Słońce:** „Droga olbrzymów“.  
**Tęcza:** „Grzech Ingi“.  
**Wilsona:** Mogiła Nieznanego Żołnierza.

**16 OSOBISTE**  
**Zgubiony**  
 wykaz osobisty i karte rowerowa wystawione przez Magistrat Miłostaw unieważniam. — Ludwik Wojtkowiak. zdp 66 145  
**Pana**  
 który był w teatrze dnia 3 maja „U meły“ lewa pod łozami w towarzystwie lekarza wojskowego proszę sąsiadka o słówko do Kurjera Poznańskiego zdp 66 098

**Tanie letnisko**  
 otoczenie ogród i las smaczna, zdrowa kuchnia, dziennie 7 zł, stacja kolejowa Szamotuły, autobus na stacji, na życzenie konie, Upřednie zgłoszenia kierować D. Maleszewski, Brodziszewo, poczta Otorowo. zdp 66 157  
**16 OSOBISTE**  
**Zgubiony**  
 wykaz osobisty i karte rowerowa wystawione przez Magistrat Miłostaw unieważniam. — Ludwik Wojtkowiak. zdp 66 145  
**Pana**  
 który był w teatrze dnia 3 maja „U meły“ lewa pod łozami w towarzystwie lekarza wojskowego proszę sąsiadka o słówko do Kurjera Poznańskiego zdp 66 098

**24 NAUKA**  
**żeńskie Kursy Techniczne**  
 Poznań, Kraszewskiego 17, m. 15, przyjmują zgłoszenia na rok 1932/3 Pw 18 597-55.231  
**Student**  
 specjalista łacinie, polskim udzieli korepetycji, tanio. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 241  
**25 MUZYKA**  
**Lekcyj**  
 na fortepianie skrzypcach mandolinie, gitarze, flecie i trąbce (także poza domem) udziela Popiackiewicz, Dąbrowskiego 69. zdp 66 110

**Inteligentna**  
 starsza osoba, życzliwa, uczciwa poszukuje posady od 15 czerwca w wódwa zarząd domem, wychowanie dzieci, zna kuchnie, szyć. Adres wskaże Kurjer Poznański zdp 65 490  
**Ogrodnik**  
 kawaler, lat 26 poszukuje posady od 1 lipca w większych firmach jako samodzielny lub i pomocnik, zna dobrze nasienictwo, szkółkarstwo, sadownictwo, kwiaciarstwo, warzywnictwo, specjalista cyklamonów. Świadectwa polecenia pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdp 65 011

**Osoba inteligentna**  
 posiadająca dobre świadectwa poszukuje pracy gdziekolwiek bądź w charakterze księżkowej, kasjerki, względnie jako pani do towarzystwa. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdp 65 590  
**28 WJLNE MIEJSCA**  
**Poważne**  
 towarzystwo poszukuje zaraz 3 panie od 23 lat i 4 panie od 30 lat w zwyż na stałą i dobrze płatną posadę; pieniądze zaraz. Fachowość nie wymagana, wymagamy sumiennej i energicznej pracy. Zgłoszenia z dokumentami w poniedziałek od 9—13 Waly Jana Kurjer Poznański zdp 65 011 III 12, parter lewy. zdp 66 059

## Humor zagraniczny



— Moja babcia, gdy się urodziła, ważyła tylko dwa funty.  
 — I żyła?  
 (Judge, N. Jork) S. F.

**Przedpłata**  
 na czerwiec 1932 za oba wydania razem wlicznie tygodniowego dodatku „Instr. Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. z 4,00 w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnym em do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnym przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94 kwartalnie z 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00 w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.  
 W wydaniach wielkoświatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

**Ogłoszenia**  
 na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potocznie 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania wieczornego przyjmujemy do godz. 18,30 w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania dłużej według drobnego“ do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłużej według drobnego“ do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia. powstaje wkład matrycowania. wydawnictwo nie odpowiada.